Nr 429. Kraków, Środa 18 Września 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Znów bez rezultatu!

Przebieg rokowań ugodowych z Węgrami urąga w dalszym ciągu wszelkim przewidywaniom, zapowiedziom i rzekomo „najlepszym informacyom". Przed tygodniem zanosiło się na zerwanie układów i już większa część prasy wiedeńskiej, nastrojona na ton pesymistyczny, straszyła swoich czytelników nawet widmem prawdopodobnego upadku obu gabinetów, austryackiego i węgierskiego. Nagle atoli nastąpił zwrot pomyślny, pesymizm ustąpił miejsca optymistycznym nadziejom, wszystkie niemal organa wiedeńskie, nawet te, które najdłużej wątpiły, przygotowywały opinię publiczną do rychłego powitania radosnego faktu o s t a t e c z n e g o już zawarcia ugody. Nie brakowało i takich, które już co do tego zupełną miały pewność, które wiedziały dokładnie, na jakiej podstawie dokonane zostanie to dzieło, na które ludność obu części monarchii czeka już z górą lat dziesięć. Nagle atoli w tem na horyzont wesoły znów gromy uderzyły z pogodnego nieba. Prezydent gabinetu węgierskiego dr Wekerle wróciwszy wczoraj z audyencyi u cesarza zamiast spodziewanego ogólnie „wszystko gotowe" — oznajmił czekającym niecierpliwie dziennikarzom krótko i sucho: pożegnałem się z cesarzem, wracamy do Budapesztu — b e z u g o d y!

I rzeczywiście, znów nastąpiło przerwanie rokowań, znów powstały trudności, których na razie pokonać nie zdołano, mimo, że radzono gorączkowo przez kilka dni, mimo, że i wpływowy minister spraw zagranicznych, baron Aehrenthal, dokładał wszelkich możliwych starań, aby pogodzić sprzeczne obustronne stanowiska.

Co spowodowało ten ponowny, nagły a niekorzystny zwrot? Pewnych i zupełnie autentycznych wiadomości co do tego niema jeszcze, zdaje się jednakże, że nową tę niespodziankę zgotowali opinii publicznej i tym razem wyłącznie Węgry. Wczoraj rano przybyli do Wiednia jeszcze dwaj ministrowie węgierscy, A n d r a s s y i Z i c h y, przybyli także inni wybitni politycy madziarscy, tak, że w gmachu ministerstwa węgierskiego znaleźli się ci, którzy przed półtora rokiem zawarli historyczny ów pakt z koroną, a którzy i dziś jeszcze reprezentują całą rządzącą w Sejmie węgierskim większość. Zdaje się znów, że na wspólnej naradzie tych polityków uchwalono, drożyć się dalej i popróbować, azali nie powiedzie się wytargować jeszcze kilka nowych korzyści. Przypuszcza to cała prasa wiedeńska. Zarzuca ona Węgrom, że postępują wprost nielojalnie względem rządu austryackiego, że za każdym razem, gdy już osiągnięto zupełne porozumienie, w ostatniej chwili występują z nowemi żądaniami w nadziei, iż tem znużą stronę przeciwną i zmuszą ją do całkowitego poddania się ich woli i uroszczeniom.

Według informacyi prasy wiedeńskiej, nawet w kwestyi podwyższenia kwoty zgoda już była bliska i mimo pewna, dzięki nowemu ustępstwu rządu austryackiego, który zgodził się na to, iż podwyższenie nie nastąpi dopiero po kilku latach. Gdy atoli miano przystąpić do sfinalizowania dotyczących układów, dr Wekerle zapragnął nowej kompensaty dla Węgrów i to rzekomo w dziedzinie kwestyi prawno-państwowych i w dziedzinie wspólnych długów państwowych. Ze strony austryackiej odpowiedziano, że Węgrzy otrzymali już za rzekome swoje ustępstwa inne, wystarczające zupełnie kompensaty na polu stosunków ekonomicznych, że przeto na nowe Austrya już się zgodzić nie może. I o to rozbiły się rokowania, ministrowie węgierscy wrócili do Budapesztu i sytuacya pozostała nadal niejasną, niepewna.

Mimo to znaczna część prasy wiedeńskiej nie traci jeszcze nadziei, że ugoda przyjdzie do skutku i to jeszcze przed dniem zebrania się Sejmu węgierskiego, przed dniem 10 października. Jak słychać bowiem, rokowania rozpoczęte zostaną raz jeszcze w początku października w Budapeszcie. Nadzieje tych organów wiedeńskich opierają się na przeświadczeniu, że i dla Węgrów ugoda z Austryą jest rzeczą konieczną, że więc rząd węgierski będzie może starał się uzyskać nowe ustępstwa, lecz że do zupełnego rozbicia się rokowań n i e d o p u ś c i.

Czy nadzieje te się spełnią, tego na razie jeszcze nie chcielibyśmy przesądzać. Owacye, jakie wczoraj zgotowano w Budapeszcie wracającym z Wiednia ministrom jedynie z tego powodu, że wrócili b e z u g o d y, nie pomyślnie wróżą o losie nowego paktu między obu częściami monarchii i nasuwają raczej przypuszczenie, że trudności ze strony Węgier jeszcze pomnożyć się mogą.

Dalsze wiadomości w tej sprawie znajdą czytelnicy w rubryce telegramów.

Błędy rewolucyi rosyjskiej.

Przyczyny obecnej reakcyi są bardzo złożone i leżą głęboko w charakterze narodu rosyjskiego, w jego konstrukcyi ekonomicznej i społecznej, w samej mechanice zjawisk życia politycznego, a wreszcie w błędach, popełnionych przez rewolucyę. O ile te ostatnie przyczyny są bardzo trudne do ujęcia i usunięcia, o tyle błędy taktyki stronnictw rewolucyjnych i opozycyjnych wykryć można w drodze wcale nieskomplikowanej analizy. Tą ostatnią zajmują się obecnie wybitniejsi publicyści z obozu wolnościowego, a rezultaty, do których dochodzą, streszczają się w tem, że opozycya i rewolucya uległy zasadniczemu nieporozumieniu, uznając, jak się wyraził Plechanow, r z e c z y p o ż ą d a n e z a j u ż i s t n i e j ą c e.

Nieporozumienie to było głównem źródłem wszystkich błędów rewolucyi, które obecnie mszczą się na niej bardzo dotkliwie. Stanąwszy na tem stanowisku, wykazuje wybitny kadet p. Kiesewetter w pięknym swym artykule w „Russkich Wiedomostiach" najważniejsze błędy i skutki, które z tego nieporozumienia wynikły. Wywody jego mogą się bardzo przyczynić do zrozumienia i należytego zoryentowania się w obecnej sytuacyi w Rosyi, dlatego też podamy je w obszerniejszem streszczeniu.

Otóż przyjąwszy rzeczy pożądane dopiero za już istniejące, rewolucya rosyjska z jednej strony nie doceniła siły przeciwnika, a z drugiej zbyt mocno uwierzyła w magiczny wpływ swoich haseł na masy ludowe. Nie doceniając sił przeciwnika, wodzowie skrajnych grup lewicowych zaczęli ze zdumiewającą lekkomyślnością rzucać ziarna niezgody wewnętrznej w szeregi samej opozycyi. Upadek starego systemu uważano już za tak pewny, że wodzowie socyalno-demokratyczni zaczęli obawiać się, aby nie przyjść za późno z takiemi hasłami, jak „dyktatura proletaryatu". To też w chwili, gdy potrzeba było wykonać szturm generalny na stary porządek, doktrynerzy „walki klas" przygotowywali się do niego w ten sposób, że przedewszystkiem starali się zaostrzyć antagonizmy pomiędzy samymi szturmującymi. Zwycięstwo nad wspólnym wrogiem uważano za niewątpliwe, wspólna działalność całej opozycyi w celu odniesienia tego zwycięstwa uznana została za niepotrzebny, a nawet szkodliwy zbytek, a cały problem bieżącej chwili widziano nie w tem, czy „stary" system będzie wogóle zwyciężony, lecz w tem, kto go zwycięży.

Kierownicy rosyjskiego socyalizmu zgadzali się wprawdzie na to, że w myśl praw ekonomicznego rozwoju, przygotowywana przez nich rewolucya nie może jeszcze urzeczywistnić socyalistycznych ideałów, ale to nie przeszkadzało im bynajmniej w tem, że przedstawiali ostateczny rezultat rosyjskiego ruchu wolnościowego nie inaczej, jak w postaci „dyktatury proletaryatu"... Wszystkich zaś, którzy ośmielali się krytykować tę formułę, piętnowano natychmiast jako nie mniej zaciekłych wrogów interesów ludowych, niż sam stary porządek. Najgorętszy zwolennik tego „porządku" nie mógłby był wymyśleć gorszej i zgubniejszej dla sprawy wolności metody, niż to forsowne rozbijanie opozycyi, nad którem z takim zapałem pracowali wodzowie socyaldemokracyi w najkrytyczniejszych właśnie momentach walki. — W imię abstrakcyjnej doktryny walki klasowej wnosiło się z lekkiem sercem głęboki rozkład w obóz opozycyjny i przeszkadzało się skupieniu wszystkich sił społecznych, wrogich staremu porządkowi. Metodę tę stosowano uparcie i konsekwentnie zarówno przed pierwszą Dumą, jak w czasie kampanij wyborczych, jak wreszcie w samym pałacu Taurydzkim. Obrońcy starego systemu mogli się cieszyć tylko z tej nieoczekiwanej pomocy. Tylko „uważając pożądane za już osiągnięte", można było tak spieszyć z podziałem skóry na żywym jeszcze ciągle niedźwiedziu.

Do tego zasadniczego błędu przyłączył się jeszcze drugi. Rozbijając opozycyę wedle zasady klasowej i sobie tylko przypisując monopol reprezentowania prawdziwych potrzeb mas ludowych, wodzowie skrajnej lewicy zbyt gwałcili samodzielność tych mas, dążąc do urzeczywistnienia swych teoretycznych szematów, niezależnie od tego, o ile szematy te zostały zrozumiane i zaaprobowane przez te warstwy ludności, w imieniu których oni mówili i działali. I znowu z góry przesądzono i podpisano, że cały proces walki ułoży się posłusznie w ramki jedynie zbawczego szematu. Wielkie powodzenie takich haseł, „jak wszystka ziemia ludowi", „natychmiastowe zniesienie podatków pośrednich", „natychmiastowe ustanowienie ośmiogodzinnego dnia pracy" i t. p. było uznane za dowód, że naród będzie niezmordowanie wypełniał wszystkie rozkazy wodzów i sfer kierujących, którzy głoszą te tak drogie dla niego hasła. Na podstawie tej wiary, wodzowie „burzy i nacisku" nie wahali się forsować ruchu, zaniechawszy wszelkiej ostrożności w ocenianiu wytworzonej sytuacyi. Powstało przekonanie, że dość będzie rozkazu z centrum, aby żywioł ludowy posłusznie wykonał zalecone mu ruchy.

A tymczasem niepowodzenie słabo obmyślanych planów bezużytecznie wyczerpując siły równocześnie pomnażało materyał do takich rozczarowań, które zawsze szły dalej, aniżeli ich przyczyny. Zamiast bowiem rozczarowania z powodu jednego niefortunnego kroku, powstawało rozczarowanie co do całego ruchu, co do możliwości osiągnięcia jakichkolwiek rezultatów w ogólności. Ta nieznajomość i obojętność grup kierujących dla rzeczywistego nastroju mas przez nie kierowanych, ukazał się w świetle szczególniej jaskrawem podczas chybionych drugiego i trzeciego „strajku generalnego". Tu najwyraźniej wystąpiła ta dążność zasadnicza kierujących ruchem doktrynerów do wtłoczenia go w teoretyczne, z góry wypracowane szematy. Tutaj też najdotkliwszem było zupełne „fiasco". To też przez cały czas istnienia pierwszej i drugiej Dumy we frakcyach skrajnej lewicy pod osłoną dyscypliny partyjnej toczyła się w łonie frakcyj lewicowych głucha walka pomiędzy przewodzącymi doktrynerami, a członkami frakcyj, którzy wyszli wprost z autentycznej masy ludowej. I w obu razach tylko krótkotrwałość sesyj Dumy przeszkodziła formalnemu przejawieniu się tej walki i tych antagonizmów.

Takie były dwa zasadnicze błędy rewolucyi rosyjskiej. P. Kiesewetter wykazuje ich zgubność i szkodliwość dla sprawy wolności, ale bynajmniej nie twierdzi, jakoby z powodu nich można już i należało zwątpić o sprawie wolności. „Pomięszanie pożądanego z osiągniętem — konkluduje on — niedocenienie sił przeciwnika a przecenie własnych szematów teoretycznych — wszystko to są rzeczy, których, być może, trudno było uniknąć w wybuchu nagle zrodzonego entuzyazmu bojowego. Ale powtarzam: zgubnemi nie są błędy, lecz trwanie w nich. Istnienie błędów samo przez się powinno nas nawet wstrzymać od zbytnio pesymistycznych wniosków, jako dowód, że sama sprawa nie będzie beznadziejną, jeżeli się sposoby jej prowadzenia odpowiednio zmieni".

Sprawy sejmowe.

(Komisya szkolna o stypendyach i sprawach artystycznych).

Z przedłożonego przez komisyę szkolną sprawozdania o czynnościach Wydziału krajowego w zakresie spraw szkolnych stypendyjnych i artystycznych, zasługują na podniesienie pewne dyrektywy, jakie komisya stawia Wydziałowi, pozostawiając mu wyłączną odpowiedzialność w kwestyach administracyjnych.

W dziedzinie spraw szkolnych zaznacza sprawozdanie, że kwestya popierania budowy nowych gmachów szkolnych została rozwiązaną w sposób zgodny z zapatrywaniem komisyi.

Co do s t y p e n d y ó w s z k o l n y c h podnosi komisya, że mimo wielkiej ilości zapisów stypendyjnych czuć się daje brak stypendyów dla najlepszych uczniów bez ograniczeń co do ich pochodzenia i to krępuje swobodną działalność Wydziału.

W sprawie stypendyów i z a s i ł k ó w dla kształcenia się w s z t u c e zagranicą, szczupłej ilości prywatnych stypendyów przychodzi w pomoc fundusz dyspozycyjny Wydziału krajowego. Tu wypowiada komisya zapatrywanie, aby o ile zasiłki i stypendya krajowe mają być przeznaczone dla młodzieży udającej się za granicę, nie rozdrabniano sumy na drobne zasiłki, ale dawano znaczniejsze subsydya osobom, które samoistnemi pracami złożyły już dowody wybitnego talentu.

Osobny obszerny ustęp poświęca sprawozdanie działalności t e a t r u l w o w s k i e g o pod dyrekcyą Ludwika Hellera. Na wstępie podnosi komisya ruchliwość i energię p. Hellera, który już po 8 miesiącach prowadzenia teatru dał dowody wielkiej pieczołowitości o dobro i rozwój sceny i że pod jego dyrekcyą scena lwowska n i e c o f n ę ł a s i ę, lecz pod niejednym względem zrobiła postęp ku lepszemu.

Komisya zaznacza, że na punkcie s i ł d r a m a t u i k o m e d y i, personal obfituje w siły lepsze, zwłaszcza w dziale personalu kobiecego. Pod względem r e p e r t o a r u przyznaje komisya dyrekcyi p. Hellera wyższość nad dyrekcyą poprzednią, zwłaszcza pod względem literackiego charakteru i tendencyi sztuk, które miały kierunek zdrowszy.

Natomiast wypowiada komisya obawę, opierając się na dawniejszem kierownictwie teatralnem p. Hellera we Lwowie, że o p e r e t k a *znów zbyt rozwielmożnia* się na scenie ze szkodą dla artystycznego poziomu sceny i smaku publiczności. Dotąd przewaga ta jednak nie wystąpiła jaskrawo. Komisya słusznie występuje przeciw wystawianiu rzemieślniczych fabrykatów operetkowych, zwłaszcza wiedeńskich, których tak wiele pojawiało się w ostatnich czasach.

Utrzymanie o p e r y we Lwowie komisya uważa za pierwszorzędny postulat kulturalny i zaznacza, że publiczność ma prawo domagać się wystawiania celniejszych arcydzieł operowych zagranicznych na scenie lwowskiej. Poprzednia dyrekcya zadawalała się w ostatnich latach operą s e z o n o w ą, która musiała być bardzo nierówną pod względem zespołu i n i e z b ę d n i e połączona z poliglotyzmem, a przecież nawet przy tych brakach pożerała olbrzymie sumy i spowodowała ogromne finansowe straty. Obecna dyrekcya obrała inną drogę, na pozór jeszcze niebezpieczniejszą, a jednak jak dotąd, postępuje po niej niej niezaprzeczenie z powodzeniem, utrzymuje operę istotnie „polską" z własną s t a ł ą o r k i e s t r ą. Pomimo, że siły tej opery nie są ani zbyt liczne, ani dostatecznie wszechstronnie wyszkolone, przedstawiła dyrekcya, obok wielu wznowień, cały szereg operowych utworów we Lwowie, przedtem nigdy nie granych, i to wyłącznie po polsku. Dyrekcyi należy się za te energiczne starania serdeczna wdzięczność ze strony publiczności.

Może najbardziej zadziwiającym objawem jest wyborne stosunkowo wyszkolenie się orkiestry, która wcale dobrze zdołała się wywiązać z zadań tak trudnych, jak je za sobą pociąga np. przedstawienie oper Wagnera szczególnie tych, co należą do ostatniej epoki. Wogóle największe to było może i najtrudniejsze, a zarazem na żywe uznanie zasługujące przedsięwzięcie przedstawić na scenie naszej wcale poprawnie nietylko Tannhäusera, ale nawet dwa dzieła z tetralogii pierścienia Nibelunga. Zapewne, że jest to szczęśliwy zbieg okoliczności, iż właśnie jeden z polskich artystów (p. Bandrowski) jest znakomitym, znanym zaszczytnie na niemieckich scenach Wagnerowskim śpiewakiem. To ułatwiło przedsięwzięcie, które jednak byłoby i tak wręcz niemożliwem bez znakomitych postępów orkiestry i bez zapoznania się innych artystów z tak trudnym stylem Wagnera.

Cieszyć się należy, że Lwów poszedł za przykładem innych miast pielęgnujących poważną muzykę i zdobył się na przedstawienie Wagnerowskich arcydzieł o tyle dobre, iż zdołały dać raczej publiczności wyobrażenie dostateczne o wspaniałości utworu i właściwości stylu wielkiego mistrza.

Za inicyatywą Rady szkolnej krajowej nałożył Wydział krajowy w kontrakcie o dzierżawę teatru na dyrekcyę obowiązek urządzania co najmniej raz w tygodniu przedstawień popołudniowych odpowiednich dla młodzieży szkolnej. Do obowiązku tego zastosowuje się dyrekcya zupełnie zgodnie z intencyami Rady szkolnej krajowej. Przedstawienia popołudniowe o cenach wstępu znacznie zniżonych bywają urządzane zwykle w sobotę i niedzielę, a repertoar tych przedstawień, głównie poświęcony bądź sztukom klasycznym, bądź oryginalnym sztukom, których tendencya może w kształcący i dodatni sposób wpłynąć na młode umysły i serca, odpowiada zupełnie dobrze zrozumianym kulturalnym zadaniom sceny. Cieszą się też te przedstawienia zasłużonem powodzeniem.

Wreszcie zasługuje też na uznanie urządzenie szkoły dramatycznej dla kształcących się młodych sił, która choć dotąd w początkach rozwoju, rokuje pożyteczne owoce na przyszłość.

Sąd ogólny o dotychczasowej działalności dyrekcyi p. Ludwika Hellera musi tedy, stosownie do podanych powyżej uwag, wogóle wypaść zupełnie zadawalniająco, tak, że zachęcić tylko należy dyrekcyę do wytrwania na przyszłość na drodze, po której obecnie kroczy.

Co się tyczy sceny krakowskiej i teatru ruskiego pod kierownictwem Towarzystwa „Besida" *może się komisya powołać tylko na dawniejsze uwagi.* Tu i tam rozwój sceny jest normalny i nie nastręcza powodu do ujemnych uwag.

Ostateczne wnioski komisyi, której referentem jest hr. Leon Piniński, opiewają:

I. Sprawozdanie z czynności Departamentu I Wydziału krajowego w sprawach stypendyjnych, szkolnych, naukowych i artystycznych przyjmuje się do wiadomości.

II. Wzywa się ponownie c. k. Rząd:

a) ażeby w drodze konstytucyjnej wprowadził reformę przepisów tyczących się konserwacyi pomników historycznych i artystycznych w tym kierunku, by wzmocniono wpływ konserwatorów i zapewniono ich orzeczeniom egzekucyę, oraz by wprowadzono ewidencyę dzieł uznanych za pomniki mające wartość artystyczną lub historyczną;

b) by wogóle rozwinął silniejszą i skuteczniejszą niż dotąd opiekę nad dawnemi pomnikami w celu usunięcia niebezpieczeństwa ich niszczenia lub nieumiejętnego odnawiania.

Z kresów bukowińskich.

(Korespondencya „N. Reformy".)

Czerniowce, 17 września.

(Partya chrześc.-społeczna na Bukowinie. Sejm bukowiński i jego prace. Polacy w Sejmie. Reforma wyborcza. Nowa partya. Trochę o Polonii. Ulgi paszportowe. Goście rumuńscy. Manifestacya socyalistyczna.

Już przy ostatnich wyborach do Rady państwa rozpoczęła partya chrześcijańsko-społeczna w Wiedniu agitacyę wyborczą na Bukowinie, aby zdobyć dla siebie jeden z mandatów niemieckich. Jednakowoż akcya, mimo przyjazdu p. Gessmana, okazała się spóźnioną i na razie zrezygnowano z mandatu. Jednakowoż postanowiono zorganizować na Bukowinie stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, aby z jednej strony zapewnić sobie na przyszłość zwycięstwo, a z drugiej osłabić nader potężne stanowisko żydów na Bukowinie. W tym celu odbyło się już kilka zgromadzeń w Czerniowcach i na prowincyi (Ickany, Radowce) i zorganizowane zostały pierwsze kadry partyi. Celem ułatwienia agitacyi, ma ukazać się w najbliższym czasie organ chrześc.-społ. p. t. „Zeitung für das christliche Volk".

W poniedziałek 16 b. m. rozpoczęły się obrady Sejmu bukowińskiego. Wydział krajowy przygotował 60 przedłożeń. Najważniejsza debata toczyć się będzie nad reformą wyborczą do Sejmu i gmin, propinacyą i finansami krajowemi. Co się tyczy sejmowej reformy wyborczej, posłowie i prasa krajowa nie wypowiedzieli się jasno o zakresie reformy. Prawdopodobnie będzie tylko rozszerzone prawo wyborcze przez dodanie piątej kuryi dla sfer robotni-

Fragment z powieści Juliusza Słowackiego.

Fragment ten drukowany był w tygodniku poznańskim „Warta" w roku 1883 nr 452. Poszedł on prawie zupełnie w zapomnienie, jak wiele innych rzeczy Słowackiego, tamże z autografu drukowanych, a nieuwzględnionych, niewiadomo dlaczego, przez krytyków i komentatorów Słowackiego. Szkic, który tu podajemy, nie był również objęty żadnem wydaniem dzieł poety.

ROZDZIAŁ I.
Przyjazd do Rzymu.

Imaginacya i rzeczywistość kłócą się oddawna — pierwsza wesoła, druga smutna... celem ich kłótni jest jabłko Parysowskie, przez Nimfę mego umysłu w ręku trzymane... w tym jabłku jest romans albo poema... Od czego zacząć — czy od inwokacyi do gęsiego pióra? Nigdy żelaznych nie używam, albowiem w wykrzykniku kruszą się jak miecz nieszczęśliwego rycerza i zostawiają obnażoną rękę i pierś odkrytą na razy nieprzyjaciół. Gęsie więc pióro jest bronią moją i tarczą moją... i pociechą w tylu złych okolicznościach. Więc: O, gęsie pióro!...

Zdecydowałem się — piszę romans.

W romansie będzie podróż...

W podróży będą wypadki miłosne, awantury i filozofia...

Księżyc złoty... jak liczman sinawo złoty — rzucał ciche i melancholiczne światło, które w złote frenzle*) wieszało się po bałwanach morskich... statek parowy, ta kaczka, idąca razem i płynąca po wodzie... sunął się**) z Genui do Civita Vecchia — statek — cudowna bańka mydlana z różnych kolorów, prowadzona po wodzie przez prölową Maryą Krystynę, w koronie, którą to Maryą Krystynę snycerz po pas w wodzie zanurzył i rybim zakończył ogonem... Ale pierś wydęta, pierś, na której xiężyc odbił się dwa razy, jak od podwójnej tarczy Lelum i Polelum, w lesie sosnowym świecącej, pierś drewniano złota, unosiła się nad pasem z ostryg i z płazów i z chwastów morskich — a oczy królowej drewnianej patrzały prosto szklane i i wytrzeszczone na Rzym... Spojrzawszy z przodu, rzekłbyś, że na jej głowie z korony wyrasta obeliskowy komin... i rzuca w tył długim, czarnym dymu warkoczem... na końcu warkocza uwiązany ciągnie się xiężyc... a pod xiężycem i pod włosy rozwianemi królewskiej mary stoją mrówki... ludzie... wojażerowie... To wszystko rozsypie się i będzie po ruinach Rzymu łaziło. O, dajcie mi szklankę wody ze źrzódła Egeryi, bo mi zaschło podniebienie!

Pod warkoczem dymu czarnego, na pokładzie zielono malowanym, oparty o poręcz statku czyli parochodu, stoi bohater niniejszej powieści, także, jak Marya Krystyna, z drzewa już na wszystkie ziemskie zapały i uczucia; rozkochany i przekochany, i rozczarowany — emigrant... Nad nim tęcza czarna przecięła niebo całe od południa ku północy... tęcza z dymu, gorąca jeszcze, pełna iskier, jak gdyby z wulkanu wyrzucona... modra... i w przeźroczu miedzianego koloru... Skry czerwone jak listki po niej latają... gwiazdy błękitne jak płatki śniegu przez nią migocą*) i topnieją w niej i gasną... Pan Alfons patrzy na nie... Westchnął i zapalił cygaro...

Wtem wiatr skłębił tuman dymu — zniżył go i nakrył nim, jak czarnym rozjadem, posągową grupę różnej płci wojażerów, stojących na samym zadzie*) pokładu... Wszczął się krzyk niewieści — zamieszanie; skry, ognia córki, i białe Ewy córki, pogodzić się ze sobą nie mogły... Wtenczas z chmury owej wyszedł, jak Jowisz, pan Hrabia Respekt, ojciec dwóch dziewic, z których jedna była polską Korynną, i szedł prosto, po jednej desce, aż się spotkał z bohaterem mojej powieści... Zaczęła się więc rozmowa:

O wynalazku pary;
O kopule św. Piotra;
O grocie, gdzie psy zdychają;
O synagodze żydowskiej w Livorno;
O cygarach della Fama.

Tu się pan Alfons uderzył w głowę, przypomniawszy sobie, że cygarów na pokładzie w towarzystwie dam palić nie wolno... Rzucił więc swoje do morza, a wielki ludożer, płynący za okrętem, połknął je... Widząc, że ludożer ma polski*) apetyt, pan Alfons, idący za pierwszym popędem serca, chciał zdjąć z głowy pana Hrabiego Respekta perukę i rzucić ją ludożerowi zamiast serwety, aby po zjedzeniu cygara obtarł gębę**), ale po doskonalszym rozmyśleniu się cofnął wyciągniętą już rękę do głowy pana Hr. Respekta — a ten podał mu prawicę i uścisnęli się.

Po krótkiej rozmowie Pan Hrabia, mówiąc do Alfonsa, eliminował z frazesu swojego wyraz: Pan, a mówił już prosto: ty.

Pan Alfons od tytułu Hrabiego Respekta odrzucił łodygę***): Pan, i kwiat: Respekt... a zostało mu w ustach prosto i nagie: Hrabia.

Oba poznali się na sobie i przyznali się w duchu do dyplomatycznych zdolności...

Po czem Hrabia rzekł: zapoznam cię, jeśli chcesz, z mojemi córkami.

(C. d. n.)

*) Złotemi frenzlami.
**) Leciał.

*) Lecą.

*) Tyle.

*) Wielki.
**) Miał czem obetrzeć usta czerwone.
***) Ogonek.

czych i ludowych. Sejm zdecydowany jest uwzględnić wskazówki rządu centralnego, którego stanowisko w tej sprawie jest znane. Wskutek tego powiększyłaby się liczba mandatów sejmowych z dotychczasowych 31 na 55, z czego otrzymaliby Polacy więcej o 1 mandat, to jest 5. Lecz sytuacya jest na razie niepewna wobec tego, że w Sejmie niema zdecydowanej większości. Dotychczasowa prawica, Polacy i Rumuni (konserwatyści) i grupujące się około nich odłamy klubowe, ma się ku schyłkowi, a na jej miejsce ma powstać „związek wolnomyślny“, który już istniał za rządów ks. Hohenlohego, lecz okazał za mało nietolerancyi wobec wyznań i narodowości, więc i teraz powstała silna opozycya w prasie bukowińskiej przeciw restytuowaniu zasad związku. Rusini, Żydzi i Niemcy mają zamiar utworzyć większość pod hasłem demokratycznem, wobec czego zachowawczy Rumuni i Klub polski zostaliby w mniejszości. Wogóle dla nas zapowiada się sesya niekorzystnie, jako dla mniejszości narodowej, a zależeć będzie wszystko od postawy i zabiegów posłów polskich, którzy rządzą się, z natury kuryalnego stanowiska, systemem ugody i ustępstw, aż nieraz do zapoznania korzyści własnego narodu. To nasze ugodowe stanowisko wyzyskują inne stronnictwa dla swoich celów, bez miłosierdzia.

Co się tyczy finansów krajowych, to Sejm musi uchwalić pokrycie deficytu około półtora miliona kor. Zniesienia propinacyi nie można spodziewać się zaraz, albowiem rząd centralny wyraził życzenie, aby to nastąpiło, jak w Galicyi, dopiero w roku 1910.

Rząd jeszcze dotąd nie wyraził swej opinii w sprawie sejmowej reformy wyborczej. Wobec wielkiej ilości przedłożeń wątpić należy, czy Sejm upora się do dnia 8 października ze wszystkiem.

W ostatnich dniach wytworzyła się w kołach sejmowych nowa partya środka i w drodze układów otrzymała od Rumunów i Polaków po 1 mandacie. Do tej partyi należą przeważnie właściciele dóbr, żydzi, posiadający na Bukowinie znaczne latifundia.

Pierwsze posiedzenie Sejmu bukowińskiego miało ściśle urzędowy charakter. Marszałek Sejmu, baron Jerzy Wassilko, wygłosił dłuższą mowę, kładąc nacisk na sprawy finansów krajowych i szkolnictwa, nie nadmieniając atoli o reformie wyborczej z powodu braku odpowiedzi ze strony rządu centralnego, który projekt reformy, odrzucony zeszłego roku, trzyma dotąd u siebie.

Po wyborze komisyj, do których weszli i Polacy, ożywiło się nieco posiedzenie, gdy p. Wiedmann (Niemiec) oświadczył, że nie udało się utworzyć osobnego klubu niemieckiego w Sejmie. — Wywiązała się polemika z posłem Langenhanem, reprezentantem klubu miejskiego. Poseł Wiedmann nie wstąpił do żadnego klubu. — Prócz tego ukonstytuował się osobny klub miejski z 6 posłów. Ponieważ Rumuni występują z większości i tworzą osobny klub, przeto w Sejmie powstanie nowa prawica. Sytuacya w Sejmie jest wielce naprężona.

W Polonii bukowińskiej nastała w ostatnich tygodniach cisza i dopiero z końcem września ożywi się praca narodowa. Z ważniejszych spraw zanotować należy kilka zabaw i festynów w Czytelniach T. S. L., jak w Łużanach, Hlibowce i Radowcach, oraz cały szereg pięknych popisów dziatwy polskiej w korpusach wakacyjnych na prowincyi w Waszkowcach, Serecie, Radowcach, Sadagórze i Suczawie. Towarzystwa polskie zapowiadają na październik wieczorki i przedstawienia, jednem słowem widać na każdym kroku ruch w ożywienie.

W austryackiej Nowosielicy odpada obecnie potrzeba zaopatrywania paszportów wizą i datą w konsulacie, jak przy przekraczaniu granicy z Austryi, jak i z Rosyi.

Towarzystwo śpiewackie „Carmen“ z Bukaresztu przybyło na zaproszenie tutejszych Rumunów z koncertem. Przybyło około 150 uczestników z prezesem, księciem Ghiką na czele. — Rumuni bukowińscy przyjmują „Carmen“ uroczyście.

W niedzielę urządziła partya socyalistyczna w Czerniowcach demonstracyjny pochód ulicami miasta ze śpiewami i okrzykami na rzecz równego, tajnego, bezpośredniego i powszechnego prawa wyborczego do Sejmu. Następnie odbyło się zgromadzenie w „Bierpalaście“, podczas którego przemawiało kilku mowców, między innymi poseł Grigorovici i jeden z polskich socyalistów ze Stanisławowa.

Kresowiec.

Kronika.

Kraków, 18 września.

Urzędnicy krakowskiej dyrekcyi kolei państwowej złożyli do kasy Zarządu głównego T. S. L., jako resztę od wieńca na trumnę kolegi bł. p. Ignacego Biera, kor 36·05.

Cech rzeźników krakowskich a szpital św. Łazarza. Otrzymujemy następujące pismo: Wobec notatki w jednym z dzienników miejscowych, iż rzeźnik, który do szpitala św. Łazarza dostarcza mięso, miał dostarczać je w najgorszym gatunku i podrobioną pieczątką znaczył, jako mięso pierwszej jakości, a usuwał pieczęcie rzeźni miejskiej drugiej jakości, cech rzeźników i masarzy oświadcza, iż dostawca ten nie jest członkiem krakowskiego cechu.

Cech rzeźników i masarzy robił propozycyę dyrekcyi szpitala św. Łazarza, aby dla dobra chorych, jak każdego roku, tak w obecnym zawarto umowę z jednym z członków cechu na dostawę mięsa dla szpitala, co jednakże nie nastąpiło. Ponieważ niektórzy z członków donieśli cechowi, iż tegoroczny dostawca mięsa dla szpitala uprawia rozbiór tegoż w piwnicach przy ulicy Długiej, cech rzeźników i masarzy zrobił o tem doniesienie do magistratu o zabronienie takiego prowadzenia przemysłu.

Nadmienić wypada, iż było zwyczajem zarządu szpitala na dostawę mięsa rozpisywać licytacyę publiczną, a tego roku, mimo upomnień z cechu rzeźników i masarzy, licytacyi tej nie było i oddano dostawę z wolnej ręki pozarogatkowemu handlarzowi.

Z teatru miejskiego. Najbliższa premiera: „Cenzor moralności“ p. Ignacego Nikorowicza należy do rodzaju scenicznego krotochwili, to jest do kategoryi utworów, która w naszem amatopisarstwie, po świetnych próbach Fredry-syna, Abrahamowicza, Zalewskiego Kazimierza i Dobrzańskiego zamilkła prawie bez echa. O ile będzie próba udatna, pokaże najbliższa sobota.

Walka z Prusakami w Czerny. W sprawie wczorajszego artykułu pod powyższym tytułem otrzymujemy jeszcze dodatkowe od stron interesowanych wyjaśnienie, że p. Bendkowski, zarządca kopalni w Czerny, przeciw któremu pani Karfunkelstein występuje jako broniącemu posterunku hakatystycznego, jest Polakiem, pomimo że pozostaje w usługach niemieckiego konsorcym. Jak zwykle w stosunkach partykularnych wchodzą tu ze strony pani K. w grę obok zasadniczej sprawy bojkotowania inwazyi niemieckiej także względy osobiste. W procesie p. Bendkowskiego przeciw pani K. oskarżona twierdziła, że zarzutów podniesionych przeciw p. Bendkowskiemu ona sama nie podtrzymuje, ale spisała je tylko na żądanie robotników. Na tej zasadzie sąd wyższy uchylił wyrok 5-tygodniowego aresztu, na jaki panią K. zasądził sędzia krzeszowicki.

Z sali sądowej. Przed sądem przysięgłych w Krakowie zasiadł dziś na ławie oskarżonych 24-letni dorożkarz, Jan Wędzicha, obwiniony o kradzież. W dniu 4 czerwca Wędzicha przywłaszczył sobie pugilares z kwotą 890 koron, pozostawiony w dorożce przez p. W., prokurenta jednej z firm zagranicznych. Pugilares ten, zamiast złożyć w policyi, Wędzicha zatrzymał przy sobie, z pieniędzy dał sto koron niejakiej Stolarczykowej, u której mieszkał, a 88 koron drugiemu fiakrowi Rybce. Wyśledzony przez policyę, Wędzicha został aresztowany; znaleziono przy nim jeszcze 674 koron, również odebrano pieniądze Stolarczykowej i Rybce, tak, że szkoda p. W. wyniosła tylko kilkanaście koron. — Obwiniony tłomaczył się pijaństwem. Na podstawie więc werdyktu przysięgłych, którzy zatwierdzili tylko pytanie o przekroczenie pijaństwa, trybunał skazał Wędzichę na dwa miesiące aresztu.

Pożar. Dzisiaj o godz. 12 w południe wybuchł pożar w jednem z mieszkań I piętra w domu l. 46 przy ulicy Karmelickiej. Przyzwana straż pożarna ogień stłumiła, poczem powróciła do koszar.

Poszukiwania za mordercą Kurkiem. Niektóre pisma podały pogłoskę, jakoby zbiegły z Wiśnicza morderca Kurek został już ujęty. Są to jednak pogłoski nieprawdziwe, dotychczas nie sprawdzające się. Według zeznań ujętych już towarzyszów Kurka, więźniów Wadasa i Smólskiego, ucieczka Kurka z więzienia wiśnickiego miała przebieg następujący: Przepiłował on kraty w oknie celi więziennej, wdrapał się następnie na okno i spuścił się na dół za pomocą liny, ukręconej z bielizny więziennej, po murze wysokim na 6 metrów. Przy tej operacyi lina urwała się, Kurek spadł na ziemię z wysokości 5 metrów, tak, iż straciwszy przez to przytomność, przez pewien czas leżał pod murem. Podczas gdy obaj jego towarzysze ucieczki, Wadas i Smólski, wyłamali drzwi magazynu, aby wydostać stamtąd sznur lub linę, Kurek przyszedł do siebie i nie czekając na towarzyszów — uciekł. Miał on zapowiedzieć, że nie zawaha się przed zabiciem każdego, ktoby mu w ucieczce chciał przeszkodzić.

Z kraju.

Z gimnazyum polskiego w Cieszynie. Wczoraj odbyły się egzamina wstępne do 1 klasy gimnazyum polskiego. Przyjętych do 1 klasy zostało 31 uczniów. Przed wakacyami przyjęto uczniów 50, z tych dwóch z powodu braku środków do życia wypisało się. Razem więc nowo wstępujących do 1 klasy w roku bieżącym jest 79. — Do niemieckiego gimnazyum zapisało się po wakacyach 11, przed wakacyami 34.

Konkurs na sokolnię w Zakopanem. Na konkurs nadesłano 4 prace. Sąd, złożony z pp. Zwolińskiego, prezesa „Sokoła“ w Zakopanem, architektów Ekielskiego, Hendla, Odrzywolskiego i Pokutyńskiego, udzielił I nagrodę pracy p. Józefa Handzielewicza, sł. polit. w Darmstadzie, II nagrodę pracy p. Witolda Minkiewicza, architekta ze Lwowa, Wreszcie zaszczytną wzmiankę projektowi z godłem „Znak“.

Wystawa projektów urządzona jest w salach wystawy budowlanej w domu Tow. technicznego (ul. Straszewskiego 28) aż do 25 bm.

Wybór burmistrza. Z Wadowic piszą nam: W cztery tygodnie po śmierci burmistrza z Wadowic ś. p. dra Iwańskiego, zarządziło starostwo wybór nowego burmistrza, który miał się obyć w dniu 16 b. m. Na 36 radnych przybyło 30, a rezultat głosowania okazał się następujący: 15 głosów otrzymał właściciel sklepu p. Kluk, 12 głosów dotychczasowy zastępca burmistrza, przemysłowiec p. Dworak, 1 głos dr Opydo, 2 kartki były czyste. Panu Klukowi brakło 1 głosu do wybrania go burmistrzem, by więc nie dopuścić do drugiego głosowania w tym dniu, część radnych zdekompletowała posiedzenie. Ponowny wybór przeznaczyło starostwo za 8 dni.

Tarnów, 17 września. (Echa wyborów). Onegdaj toczyła się w Tarnowie przed sądem ciekawa rozprawa, mająca za tło wybory do Rady państwa w powiecie ropczyckim. Otóż przeciw kandydatowi stronnictwa ludowego, Janowi Siwuli, wystąpił jako kandydat centrum ks. dr Szczeklik, którego kandydaturze starosta ropczycki, Napadiewicz, postanowił dopomódz. W pracy wyborczej pomagali mu: sekretarz starostwa Kozaczek i emerytowany wachmistrz żandarmeryi Jan Kudla w charakterze roznosiciela kart wyborczych. Z powodu doręczania kart wyborcom, wypełnionych nazwiskiem ks. Szczeklika, pp. Stapiński i Rewakowicz wnieśli do prokuratoryi tarnowskiej doniesienie karne przeciw staroście Napadiewiczowi i sekretarzowi Kozaczkowi o występek z ustawy o czystości wyborów. — Prokuratorya przesłuchała w śledztwie tylko p. Kozaczka i Kudlę, a z przesłuchania wynikło, iż rzeczywiście w starostwie wypełniano karty nazwiskiem ks. Szczeklika, Wobec tego prokuratorya oskarżyła Jana Kudlę, który roznosił karty wyborcze uzupełnione nazwiskiem ks. Szczeklika. Rozprawie przewodniczył radca Leichamscheider, oskarżał zast. prok. Marowski, bronił adw. dr Borgenicht.

Oskarżony przyznał podczas rozprawy, że karty doręczał wyborcom, czynił to jednak z polecenia p. Kozaczka. Liczni świadkowie zeznali, że otrzymali karty wyborcze, wypełnione nazwiskiem ks. Szczeklika; to samo zeznał wójt Siwy. P. Kozaczek w charakterze świadka starał się wyjaśnić, że obok kart czystych otrzymał 150 kart wypełnionych nazwiskiem ks. Szczeklika, które to karty miały być doręczone mężewi zaufania ks. Starcowi. Zeznania świadka były niejasne. Obrońca wniósł o przesłuchanie posłańców, którym p. Kozaczek dawał instrukcye co do sposobu doręczania kart, oraz star. Napadiewicza. Trybunał mimo sprzeciwienia się prokuratora przychylił się do wniosku obrony i rozprawę odroczył celem przesłuchania nowo powołanych świadków.

Wypadek w kościele. We wsi Skrzyszowie pod Tarnowem, w kościele, malowanym właśnie przez krakowskiego artystę-malarza p. Jana Bukowskiego, zawaliło się onegdaj rusztowanie, na którem pracował artysta. P. Bukowski ocalał tylko przypadkiem, gdyż spadł w kąt, a deski, belki i złomy rusztowania przeleciały nad nim, gruchocąc się o podłogę. Kilku ludzi, podobnie jak p. Bukowski, odniosło na szczęście tylko lekkie obrażenia.

Pomnożenie personalu sądowego. Ministerstwo sprawiedliwości reskryptem z 2 września b. r. systemizowało dla sądu powiatowego w Drohobyczu 26 nowych posad, a mianowicie dwie posady sekretarzy sądowych, cztery posady adjunktów, ośm posad urzędników kancelaryjnych, sześć posad woźnych, względnie pomocniczych woźnych i sześć posad pomocników kancelaryjnych. Cztery nowosystemizowane posady adjunktów sądowych w Drohobyczu zostały już obsadzone; na resztę z posad wyżej wymienionych rozpisano konkursy, które upływają z końcem września, względnie z początkiem października b. r.

Napad na Sokołów. Poświęcenie sztandaru Sokoła w Ustrzykach Dolnych koło Przemyśla odbyło się w niedzielę 15 b. m. Przebieg uroczystości spokojny i podniosły, zakłócony został w końcu awanturą, wywołaną przez cygana-włóczęgę, która w następstwach swych mogłaby być bardzo poważną, gdyby nie taktowne postąpienie Sokołów. Gdy wieczorem publiczność, Sokoli i muzyka kolejowa ze Stryja wracali do sokolni, przyplątał się jakiś cygan, który zaczął przeszkadzać muzyce. Sokół, prowadzący pochód, upomniał go, by się usunął — za co w odpowiedzi dostał uderzenie pałką przez rękę, a wkrótce drugie pięścią między oczy, tak, że jedno oko krwią zaszło i zupełnie zapuchło. Wreszcie udało się cygana usunąć i pochód doszedł do sokolni, skąd zawiadomiono natychmiast o zajściu żandarmeryę i zażądano aresztowania cygana, tem bardziej, że cygan ten bezpośrednio po awanturze wpadł do jatki i porwawszy za nóż z okrzykiem: „jednego muszę dziś ukłóć!“ wybiegł na ulicę.

Wysłany dla zaaresztowania cygana żandarm, spotkał go, ale nie aresztował, grożąc natomiast Sokołowi, który domagał się przytrzymania cygana, że „za stawianie się i za opór władzy“ jego (a nie cygana) zaaresztuje.

Tymczasem nadeszła muzyka, wracająca z sokolni na dworzec, aby udać się z powrotem do Stryja. — Przy samem dojściu na dworzec posypał się nagle na grających grad kamieni, przyczem pięciu ludzi zostało ugodzonych, dwa zaś „fliegelhorny“ połamane, a kilka instrumentów mniej lub więcej uszkodzonych.

Tak, szczęściem, nie było żadnych ofiar — ale pokazywano nam kamienie, wielkości głowy dziecka, te właśnie, któremi uszkodzone zostały instrumenta. Gdyby taki kamień ugodził był człowieka...

Winę całego zajścia należałoby przypisać żandarmeryi miejscowej, która powolnością swą względem głównego winowajcy cygana pozostałych do tego stopnia rozzuchwaliła, iż nie zawahali się pochwycić za kamienie.

Kałusz. (Poświęcenie gmachu sokolego). Zdobyliśmy się na własny budynek dla „Sokoła“. Wznieśliśmy go z niemałym trudem, a jeżeli udało się nam przedsięwzięcie nasze do szczęśliwego doprowadzić skutku, to mamy je do zawdzięczenia obywatelskiemu poczuciu członków Rady gminnej, która bezpłatnie ofiarowała grunt pod budowę sokolni, pełnej poświęcenia pracy inżynierów Rebczyńskiego i Langera, którzy wykonali projekty budynku i nadzorowali budowy, jak niemniej energii prezesa naszego, druha Kajetana Kosacza, który z wytrwałością podziwienia godną trudności wszystkie pokonał i gmach okazały wystawił.

W uroczystości poświęcenia naszego gniazda wzięły udział delegacye sokole nietylko z gniazd sąsiednich, ale z dalekich, jak ze Lwowa, z Kołomyi, Zabłotowa i Tłumacza.

Nabożeństwo solenne odprawił w kościele farnym ks. Szeligiewicz, który też dokonał poświęcenia nowego budynku, poczem przemawiali poszczególni delegaci lwowscy, stanisławowscy, jakoteż prezes naszego gniazda druh Kosacz, który wyraził szczere podziękowanie wszystkim, którzy się około wzniesienia własnego gmachu dla „Sokoła“ zasłużyli.

W sali „Sokoła“ zastawiono obiad na dwieście nakryć, przy którym wypowiedziano wiele mów i wzniesiono gorących toastów. Po obiedzie odbył się w ogrodzie miejskim festyn, połączony z produkcyami gimnastycznemi pod komendą druha Horbowego ze Stanisławowa. Wszystkie ćwiczenia wypadły doskonale, a niektóre z nich, jak lancami i świetlnemi maczugami, wywołały u publiczności prawdziwie entuzyastyczne przyjęcie. Uroczystość zakończyła wieczornica i tańce, które trwały do białego dnia.

Ks. biskup K. Czechowicz ciężko zachorował. „Halicz.“ donosi, że został tknięty paraliżem. — W piątek, po drugim ataku, biskup przemyski utracił mowę i obecnie leży nieprzytomny. Przy łożu chorego władyki odbywają się ciągle konsylia lekarskie. Kapituła zarządziła modły w cerkwiach o powrót swego biskupa do zdrowia.

Brody 16 września. Wielkie narodowe święto obchodziło wczoraj nasze miasto. Z okazyi spolszczenia gimnazyum naszego odbyła się wielka uroczystość. Przy pięknej pogodzie zebrano się na błonisku sokolskiem i stąd ruszono do kościoła. — Na czele pochodu muzyka weteranów, potem uczniowie gimnazyalni, szkoły wydziałowe męska i żeńska, deputacye, straż ogniowa, „Gwiazda“ i publiczność; w kościele odbyła się msza z okolicznościowem kazaniem. Stąd ruszył pochód do gimnazyum, które było udekorowane chorągwiami barwy narodowej i biustami Mickiewicza i Kraszewskiego. Tam po odśpiewaniu kantaty przez Kółko śpiewackie przemówili imieniem miasta zastępca burmistrza p. Wasilewski, w imieniu powiatu marszałek i poseł do Sejmu, p. Sala, w imieniu młodzieży polskiej akademik Presowski, a w końcu prezes Sokoła p. Kędzierski, poczem publiczność odśpiewała pieśń legionów.

W uroczystości tej brali również udział włościanie z powiatu.

Wskutek otrucia się grzybami zmarła tu po długich cierpieniach żona nadkomisarza starostwa, Justyna Schwarzowa w 31 roku życia.

Nowa składnica pocztowa. Z dniem 1 października b. r. zaprowadzoną zostanie w miejscowości Telacze, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Litiatynie, składnica pocztowa ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączoną będzie z urzędem pocztowym w Litiatynie za pomocą tygodniowo sześciorazowego posłańca pieszego.

Ze świata.

Z Warszawy. (Wybory. „Nowoje Wremia“ o teatrach warszawskich).

— Rozporządzeniem ministeryum spraw wewnętrznych wybory do Dumy z miasta Warszawy naznaczono na dzień 15 października br.

— W sprawie teatrów warszawskich zabrała głos gazeta „Nowoje Wremia“. Witając radośnie uchwałę, zatrzymującą dotychczasowe kierownictwo rządowe, „Now. Wrem.“ pisze:

„Zwolennicy oddania teatrów miastu zamilkliby zupełnie (w komisyi), gdyby ministeryum skarbu otworzyło nieco szkatułę lub dozwoliło zaciągnąć pożyczkę prywatną. W Warszawie oczywiście pragną zagarnąć teatry w polskie ręce, ale następstwa tego kroku byłyby poważne i byłyby wyzyskane nie na naszą korzyść. Otrąbiliby nowe zwycięstwo nad moskalami, których stopniowo pozbywają się ze wszystkich instytucyj w Warszawie...“

— Wychodząca w Warszawie „Epoka“ wydzierżawioną została przez obecnego właściciela p. J. Fr. Granowskiego na cztery i pół lat spółce współpracowników, których reprezentuje p. Zygmunt Sachnowski.

Z Łodzi. (Zabójca b. p. Silbersteina. — Odezwa Związku robotniczego. — Wybory robotnicze).

Zabójców Mieczysława Silbersteina wyśledzono i ujęto. Głównym zabójcą jest robotnik Robert Bauer, lat 17 liczący. Dwaj inni, którzy trzymali S. za ręce nazywają się: Antoni Wróbel, lat 20 i Teofil Kaszub, lat 18. Żandarmerya z wojskiem dokonywała dzisiaj rewizyi w fabryce Silbersteina i aresztowała jeszcze 12 robotników, podejrzanych o udział w zabójstwie dyrektora Silbersteina.

Jutro wyjeżdża do Petersburga delegacya fabrykantów łódzkich w sprawie wyjednania u władz pozwolenia na zorganizowanie samoobrony fabrykantów.

Robotniczy Związek narodowy w Łodzi wydał i rozrzucił po mieście odezwę, w której czytania:

„Dnia 12-go września r. b. stał się fakt hańbiący klasę robotniczą — po ukończeniu pertraktacyi pomiędzy robotnikami a fabrykantem, b. p. Mieczysławem Silbersteinem, ten ostatni padł z rąk robotników.

„Wszystkie organizacye robotnicze przeprowadziły w swoim czasie uchwałę, potępiającą teror ekonomiczny, i po tej uchwale popełniono zbrodnię ohydną — zastosowano bowiem teror ekonomiczny w najstraszniejszej jego postaci.

„Stojąc na straży godności robotniczej i wymagając od członków poszanowania uchwał, natychmiast po zabójstwie b. p. Mieczysława Silbersteina, zbadaliśmy dokładnie, czy są pomiędzy zabójcami członkowie naszej organizacyi. Śledztwo ustaliło, że żaden z naszych członków czynnego udziału w moderstwie nie brał.

„Mimo to w dalszym ciągu śledztwo prowadzić będziemy w celu zbadania, czy znaleźli się pomiędzy naszymi członkami tacy, którzy przyglądali się wstrętnemu widowisku, zmuszeni do tego przez zwyrodniałe jednostki, i nie mieli dość siły woli, aby zaprotestować przeciwko temu.“

— Ukazał się pierwszy numer wydawnictwa „Biblioteka Staszica“. Jako redaktor i wydawca podpisuje p. Wiktor Czajewski, redaktor zawieszonego „Rozwoju“.

— W fabrykach łódzkich dokonano wczoraj wyborów z kuryi robotniczej na pełnomocników; przeważnie przeszły listy narodowe.

— Nadeszła tu wiadomość, że bawiący chwilowo za granicą dr Fankanowski zmarł. Zmarły był założycielem polskiego gimnazyum łódzkiego, oraz był czynnym członkiem wielu społecznych instytucyj.

— W Pabjanicach na ulicy Zamkowej zabito wystrzałem z rewolwerów Benjamina Kantorowicza.

— W Górze Pabjanickiej zabito włościanina Bryza. Tamże aresztowano Władysława Szolca, należącego do bandy rozbójniczej, operującej w tych stronach.

— Do tramwaju, powracającego z Pabjanic do Łodzi, jacyś ludzie dali szereg strzałów rewolwerowych. Konwojujący żołnierze odpowiedzieli salwą, nikogo jednak nie zranili.

Zaciekłość hakatystów. Zanosi się na to, że Polacy w zaborze pruskim zmuszeni będą z rewolwerem w ręku bronić się przeciwko Niemcom, podjudzanym przez rozpasaną agitacyę hakatystów. — Jak donosi „Dziennik Poznański“, p. Franciszek Kończak, jadący z żoną koleją z Wrześni do Poznania, napadnięty został w wagonie przez dwóch Niemców, którzy żądali, aby p. Kończak rozmawiał z żoną po niemiecku. Gdy p. Kończak wyprosił sobie tego rodzaju nagabywanie, obaj Niemcy rzucili się na niego i jego żonę, i zaczęli ich bić pięściami. Przywołany na pomoc konduktor i inni podróżni z trudem tylko zdołali oderwać rozjutrzonych Teutonów od ofiar ich nienawiści i dzikości rasowej i dopiero po dłuższej bójce, w której państwo K. ponieśli ciężkie obrażenia cielesne — a pani K. — skradziono broszkę. — Władza kolejowa stwierdziła identyczność napastników i sprawa ta oddana została prokuratoryi. Łatwo atoli być może, że trybunał znów uzna, iż działali oni — w obronie uprawnionych interesów narodowych i obu uwolni od kary.

† Jozefa Naprstkova. Z Niwy narodowej pracy czeskiej ubyła znów dzielna pracowniczka. Umarła J. Naprstkova, której imię obok nazwiska jej męża zapisane jest w księdze dobroczyńców narodowych. W słynnem muzeum Naprstkowem w Pradze ona stworzyła oddział „Prac czeskich matek“, pełen zbiorów cennych i bogatych przedmiotów, jak szaty, kilimki, wyszywanki i inne okazy ręcznej pracy niewieściej. Jej zasługą jest założenie szkoły kucharskiej przez Towarzystwo „Domacnost“ (gospodarstwo domowe), z jej pomocą emancypacya kobiet czeskich wielkie zrobiła postępy; amerykański klub dam czeskich również jej wiele zawdzięczał.

Według życzenia zmarłej, zwłoki jej będą spalone w krematoryum w Gocie, a popioły przechowane w urnie obok prochów jej męża, również w Gocie spalonego, w Pradze. Wszelkie ofiary i wieńce pośmiertne poleciła w testamencie, za przykładem Hanny Kwapilowej, obrócić na cele dobroczynne i narodowe.

Repertoar teatru miejskiego.

We środę: „Mąż z grzeczności“.
We czwartek: „Edukacya księcia“.
W piątek: „Upiory“.
W sobotę: „Cenzor moralności“, komedya w 3 aktach Ign. Nikorowicza.
W niedzielę: „Cenzor moralności“.

Z kalendarza. We czwartek 19 września: Januarego z towarzyszami i Konstancyi; w piątek 20 września: Eustachego z tow. i Zuzanny; w sobotę 21 września: Mateusza ap. w.

Wschód słońca 19 września o godz. 5 m. 23, zachód o 5 m 46; długość dnia 12 godzin min. 23.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 17 września termometr doszedł od 9·0 do 11·9 C.; — barometr opadał w nocy podniósł się.

Dnia 18 września o godz. 7 rano stan barometru 747·4 mm., termometru 10·5 C.; wiatr zachodni.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Spiewaczka polska w Pradze czeskiej.** „Narodni Divadlo“ ma szczęśliwą rękę w wyborze gości operowych, a świeżym dowodem tego jest polska śpiewaczka Marya Bogucka z Wielkiego Teatru w Warszawie — pisze „Den“ młodoczeski, unosząc się równocześnie nad artystycznem wykonaniem roli Tatiany w operze „Onegin“ przez p. Bogucką. „Całe wykonanie ma styl „nobless“ i tego nienarzucania się, jakiego u nas (w Pradze) brakuje często wykonaniom zresztą dobrym. Czuje się, jak u tej artystki obok organów głosowych pracuje serce i mózg, jak ona wszystkie zasoby swej inteligencyi oddaje w usługę intencyom dzieła artystycznego, a przy tem wiele tworzy ze swego indywidualizmu. Metoda śpiewu i artyzmu p. Boguckiej wywołuje pamięć jej poprzedniczki (w występach gościnnych w Pradze) Korolewiczowej - Waydowej, której wielki artyzm stylu osobliwego nie znalazł jeszcze należnego zrozumienia“.

Z niemniejszem uniesieniem pisze o występie naszej śpiewaczki „Hlas Narodni“, bardzo poważny i wymagający w rzeczach artystycznych. I tu czytamy, że „panna Bogucka w swej roli przykuła do siebie wszystkich zarówno śpiewem samym, jakoteż wykonaniem mistrzowskiem, które świadczyło o pierwszorzędnym talencie i żywym temperamencie. Tatiana jej jest postacią, stworzoną z niezwykłem odczuciem i zyskała sympatyę publiczności od pierwszego występu. Z gry polskiej artystki przebija uczucie i głębsze przejęcie się. Objawia się w niej także wyborna szkoła głosowa, która z pewnością przykuje do siebie uwagę i w dalszych występach gościnnych“. Z równem powodzeniem wystąpiła istotnie śpiewaczka w tytułowej roli „Violetty“ Verdiego. *m.*

— **Odkrycie literackie.** Ostatni numer tygodnika „Świat“ przynosi ciekawy artykuł młodego badacza literatury, dra Ludwika Bernackiego, który na podstawie znalezionych w bibliotekach dowodów wykazuje, iż jeden z najwyżej cenionych pisarzy polskich okresu Stanisławowskiego, obdarzony przez króla medalem złotym „Merentibus“, twórca polskiej komedyi, Fr. Zabłocki, nie był autorem oryginalnym, jak sądzono dotychczas, lecz tłumaczem dzieł obcych. Utwory jego, przynajmniej najwybitniejsze, które uchodziły za typowe dla jego całej, niesłychanie płodnej działalności, okazały się przekładami dzieł scenicznych Favart'a, Romagneti'ego, Hauteroche'a i w i.

Dotychczasowe badania nad Zabłockim naprowadzały wprawdzie na to przypuszczenie, ale dowód dopiero p. Bernackiemu powiodło się przeprowadzić.

— **Tygodnik Ilustrowany** poświęcił ostatni swój numer sztuce węgierskiej, dając w rysunkach celniejsze obrazy współczesnych artystów kraju Arpada, oraz treściwy szkic o malarstwie madziarów pióra Cz. Łukaszkiewicza. Autor zaznacza, iż sztuka węgierska jest obecnie na najlepszej drodze do rozkwitu i można się po niej spodziewać wiele. — Chęci są i środki są, a naród, który w przeciągu lat kilkunastu pozakładał akademie, muzea i szkoły artystyczne, który popiera wszelkiemi siłami dążności ku podniesieniu swej kultury, który wreszcie w ostatnich kilku latach zdobył się już na 10 wspaniałych pism, poświęconych wyłącznie sztuce, ten naród może z łatwością zająć kiedyś miejsce poczestne w historyi sztuki. — Sztukę węgierską w numerze uzupełniają artykuły literackie z czasów ruchu wolnościowego w kraju Madziarów: Or-Ota świetny wiersz „Marsz Rakoczego“; Bolesława Prusa prześliczny epizod z doby rewolucyjnej „Bitwa“; przekład wiersza Szandora Petöfi'ego „Węgierski szlachcic“ i Wł. Nawrockiego wspomnienie z życia Szandora Petöfi'ego.

— **Pocztówki z autografami królów polskich.** Firma K. Plage w Warszawie nadesłała nam seryę nowych kart pocztowych, złożoną z 24 sztuk. Na każdej z nich znajduje się doskonała podobizna jakiegoś historycznego dokumentu z dawnych czasów Polski, wiernie oddająca charakterystyczne cechy epoki. Najdawniejszym jest autograf króla Aleksandra Jagiellończyka w języku łacińskim, pisany w r. 1503. Najnowszy zaś autograf księcia Józefa Poniatowskiego z r. 1810, mianowicie akt udzielający uproszonej dymisyi porucznikowi Anastezemu Żórawskiemu. Z czasu pośredniego między powyższemi datami mamy niemniej interesujące dokumenty z autografami: królowej Bony, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Anny Jagiellonki (żony Stefana Batorego), Zygmunta III, Władysława IV, Jana Kazimierza, Stefana Czarnieckiego, Michała Korybuta Wiśniowieckiego, Jana Sobieskiego, Augusta II, Augusta III, Stanisława Augusta Poniatowskiego i Kościuszki.

Kolekcyę tę z prawdziwem zadowoleniem oglądać będzie nietylko grafolog, rozpatrujący z zamiłowaniem charakter pisma wybitnych ludzi, lecz każdy Polak, bo niezbyt często mamy sposobność oglądania bez trudu czy to w oryginałach, czy w podobiznach przedmiotów, które były świadkami dawnej ch[illegible]y polskiej.

Dział ekonomiczny.

✕ **Krajowy skład publiczny dla ropy.** Przesilenie, jakie zawisło nad przemysłem naftowym, skłoniło Wydział krajowy Sejmu galicyjskiego do żywego zajęcia się tą sprawą. Produkcya ropy w ostatniem dziesięcioleciu wzrosła w trójnasób, podczas bowiem, gdy w latach 1896—1900 wynosiła okrągło 30—33.000 cystern rocznie, to w latach 1901—1906 wzrosła na 45—80.000 cystern rocznie, a w r. 1907 dojdzie co najmniej do liczby 100.000 cystern. Natomiast konsumcya wewnętrzna rafinady w państwie utrzymywała się przez owo dziesięciolecie w równej prawie mierze, wahając się między 21 a 25 tysięcy cystern rocznie. Wobec braku należytego pomieszczenia, nadmiar zbywany bywa za jakąbądź cenę, obniżając ją i powodując często ruinę słabszych materyalnie producentów. Wyzyskują to spekulanci obcy na niekorzyść krajowych przedsiębiorców. To też krajowe Tow. naftowe, Tow. magazynowe dla produktów naftowych i poszczególni wybitni producenci zwrócili się do Wydziału krajowego z żądaniem, ażeby kraj, idąc w pomoc jednemu wielkiemu przemysłowi, założył publiczne zborniki na 30.000 cystern.

Wydział krajowy uznał w zasadzie słuszność tego żądania, sądzi jednak, że w obecnych stosunkach wystarczy skład publiczny o pojemności dziesięciu tysięcy cystern (znowu za dwa lata nie wystarczające. Przyp. Red.), wnosząc równocześnie, ażeby budowę i administracyę zbiorników oddano Towarzystwu magazynowemu, pod ścisłym nadzorem kraju. Koszt budowy oblicza Wydział krajowy na 1,500.000 koron, wydatki roczne na 84.600, a dochody na 210.000 koron. Spodziewany więc zysk roczny na rzecz kraju wynosić będzie 125.400 k.,

czyli 8·36 procent od włożonego kapitału. — Tak więc amortyzacya wkładu mogłaby nastąpić w ciągu mniej witcej lat 18.

Co się tyczy sfinansowania interesu, to wobec niekorzystnych na razie stosunków na targu pieniężnym, proponuje Wydział krajowy pokrycie 1½ milionowego wydatku na razie **pożyczką**, zaciągniętą we własnych funduszach na 4 procent, a w danej chwili pożyczkę komunalną w Banku krajowym.

Przedłożenie w tym duchu wniósł Wydział krajowy w Sejmie krajowym.

× Z Ligi pomocy przemysłowej". Program IV zwyczajnego krajowego zjazdu Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie jest następujący:

Sobota, dnia 5 października br. o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele katedralnym; o godz. 10 przed południem zebranie ogólne delegatów, członków Towarzystw pomocy przemysłowej, Towarzystw „O własnych siłach" i zaproszonych gości w sali ratusza lwowskiego z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie przez prezesa Ligi pomocy przemysłowej. 2) Przemówienie reprezentantów zaproszonych władz i instytucyj. 3) Sprawdzenie legitymacyi delegatów na zjazd. 4) Ukonstytuowanie się zjazdu i podział na sekcye: a) organizacyjna (statutowa), b) finansowa, c) przemysłowa-handlowa, tudzież przydzielenie zgłoszonych na zjazd wniosków i referatów. 5) Zatwierdzenie protokołu III krajowego zjazdu. 6) Sprawozdanie wydziału Ligi pomocy przemysłowej i biura Ligi pomocy przemysłowej o obecnym stanie tej organizacyi. 7) Sprawozdanie komisyi kontrolującej z rachunków za r. 1906/7. 8) Budżet na rok 1908. 9) Wnioski samoistne. Od godz. 2 do 4 po południu zwiedzanie lwowskich zakładów przemysłowych według osobnego programu, od godz. 4 do 7 po południu obrady w sekcyach w ratuszu lwowskim, o godz. 8 wieczór zebranie towarzyskie, wieczornica w sali hotelu Europejskiego.

Niedziela 6 października o godz. 10 przed południem zebranie ogólne z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie sekcyi a) organizacyjnej, b) finansowej, c) przemysłowo-handlowej. 2) Dyskusya i uchwały. 3) Oznaczenie miejsca i czasu przyszłego krajowego zjazdu. 4) Zamknięcie obrad. O godz. 2 po południu wspólny obiad i pożegnanie uczestników zjazdu w sali hotelu Europejskiego.

× Wystawa drobiu i królików w Stanisławowie. W dniu 14 b. m. otwarto w Stanisławowie — jak nam stamtąd donoszą — miejscową wystawę drobiu, gołębi i królików. Wystawa obfituje w bardzo piękne okazy i świadczy o zamiłowaniu Stanisławowian do gospodarstwa domowego w tej, nieocenionej dotychczas należycie w kraju naszym, gałęzi. Z uznaniem podnieść trzeba, że z roku na rok wzrasta u nas i rozpowszechnia się hodowla królików, która, prowadzona w sposób racyonalny, w znacznym stopniu rozwiązuje kwestyę drożyźnianą, dostarczając za bardzo tanie pieniądze najważniejszego artykułu spożywczego, t. j. mięsa.

Ze względu na jarmark doroczny, odbywający się w Stanisławowie w dniu 17 września, zarząd wystawy przedłużył jej trwanie o jeden dzień, ażeby dać możność włościaństwu zapoznanie się z rasowym drobiem. W dniu tym odbędą się na wystawie popularne wykłady dla włościan o hodowli drobiu.

Kronika lwowska.

Lwów, 18 września.

Organizacya urzędników bankowych. W sali ratuszowej odbyło się 15 bm. pierwsze walne zgromadzenie członków lwowskiej grupy Związku urzędników bankowych i Kas oszczędności w Austryi. Na zgromadzenie przybyli przedstawiciele wszystkich większych instytucyj finansowych lwowskich. Uchwalono przystąpić do jak najszybszego założenia Kasy chorych urzędników bankowych i Kas oszczędności, dalej domagać się normy co do kwalifikacyi urzędników bankowych, oddłużenia urzędników bankowych przez zakładanie Kas oszczędnościowych i zaliczkowych, uregulowania płac w stosunku do zapotrzebowania ekonomicznego, uregulowania stosunku podwładnych do przełożonych, oraz zaprowadzenia w urzędzie jednorazowego urzędowania.

Przy wyborze do zarządu wybrano jednogłośnie prezesem organizacyi p. Alfreda Szancera, prokurzystę wiedeńskiego Banku związkowego, a delegatem do Wiednia p. Franciszka Pöcka z tegoż banku. Wydział składa się z 13 członków.

Przesilenie w przemyśle budowlanym. Wobec niepomyślnych konjuktur i braku gotówki na targu pieniężnym, a w ślad za tem odmawiania pożyczek budowlanych przez banki, wielu z przedsiębiorców budowlanych we Lwowie stanęło wobec ewentualności braku środków na wykończenie rozmaitych budowli. Kilka firm postanowiło likwidować, nie mogąc zadość uczynić zobowiązaniom. Także ustawiczne bojkoty w pracowniach, panujące w przemyśle budowlanym, skłaniają podobno parę poważnych firm do wycofania się z interesów i zamknięcia fabryk i warsztatów.

Dzienniki lwowskie przyczynę przesilenia upatrują w pewnej części bezmyślnej agitacyi menerów socyalistycznych.

Rzeźnia królicza. Wczoraj po południu otwarto we Lwowie pierwszą rzeźnię króliczą w kraju. Mieści się ona w realności „Pierwszej krajowej hodowli królików rasowych", znajdującej się na Wulce Panieńskiej l. 17, przy rogatce stryjskiej.

Kradzież w koszarach straży ogniowej. Ubiegłej nocy dostał się Antoni Galarus, starszy strażak ogniowy, do kancelaryi p. H. Eljasiewicza, zastępcy naczelnika. Otworzywszy sobie zamknięte drzwi wyłudzonym od p. Eljasiewicza kluczem i wyważywszy toporkiem szufladę biurka, skradł z niej 128 kor. gotówki, oraz bransoletę złotą, tytonierkę srebrną i spinki w łącznej wartości 200 kor., poczem zbiegł. Stwierdzono, iż rano wyjechał z głównego dworca koleją żelazną w kierunku Jaworowa. Dotychczas go nie schwytano.

Zabójstwo. Julian Hierowski, miejski robotnik ogrodniczy, onegdaj w czasie pijatyki w szynku „Pod kopułą" przy pl. Solarni uderzył nożem w lewą skroń palacza kolejowego Franciszka Jąkałę.— Jąkała zmarł w szpitalu dziś w nocy. — Zabójca tłumaczy się, iż w chwili zbrodni był zupełnie pijany.

Smiertelne poparzenie. Dziś rano na dziedzińcu domu przy placu Gołuchowskich 9, mały, 5-letni Włodzio Miszczyszyn, syn woźnego magistratu, bawiąc się zapałkami, podpalił na sobie ubranie i stanął w płomieniach. Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala nieszczęśliwe dziecko, gdzie ono dogorywa.

Z Sejmu krajowego.

Ze **Lwowa** donoszą pod datą 17 b. m.

Klub **demokratyczny** obradował wczoraj od godziny 5 do pół do 10 wieczór nad reformą wyborczą. Dziś przed południem klub miał znowu posiedzenie, na którem p. **Michałowski** poruszył ponownie uchwaloną już raz przez Sejm sprawę przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola. Wnioskodawcę upoważniono do uczynienia odnośnego wniosku.

P. **Buynowskiego** upoważniono do uczynienia wniosku nagłego w kwestyi udzielenia pomocy włościanom w okolicach, dotkniętych klęskami elementarnemi.

P. **Małachowski** poruszył sprawę uregulowania opieki nad ubogimi i nieuleczalnymi, podnosząc obarczenie gmin, a szczególnie miast w tej mierze. Klub upoważnił p. Małachowskiego do uczynienia wniosku, polecającego Wydziałowi krajowemu, aby przygotował projekt ustawy, normującej kwestyę opieki nad ubogimi w ten sposób, ażeby oprócz gmin, także fundusze państwa i kraju partycypowały w ponoszeniu tego ciężaru.

P. **Maiss** poruszył sprawę wodociągów, kanalizacyi i oświetlenia gazowego w **Bochni**, podnosząc, że mimo zatwierdzenia tych inwestycyj i zamierzonej na ten cel pożyczki przez Wydział krajowy, gmina nie może przystąpić do zrealizowania tej sprawy, gdyż Bank krajowy czyni trudności w udzieleniu pożyczki, na którą żąda zabezpieczenia w dodatkach gminnych. W myśl odnośnego wniosku p. Maissa, uchwalono poprzeć w pełnym Sejmie sprawę zagwarantowania przez kraj pożyczki miasta Bochni w kwocie 2 milionów koron.

Następnie obradowano dalej nad reformą wyborczą do Sejmu.

Komisya **budżetowa** zebrała się wczoraj po południu. Dokonano podziału referatów, przyczem przydzielono pos. drowi **Skałkowskiemu**: prowizoryum budżetowe na I półrocze 1908 i wnioski w sprawie klęsk elementarnych; prof. **Głąbińskiemu**: zamknięcie rachunkowe funduszów krajowych z r. 1906; drowi **Milewskiemu**: petycye profesorów szkół rolniczych w Czernichowie i Dublanach w sprawie regulacyi płac; drowi **Leo**: budowy nowych kolei.

(Telegramy „N. Reformy" z 18 września).

Lwów. Na początku posiedzenia popierali posłowie niektóre petycye, między innymi posłowie **Maiss** i **Maryewski**.

Pos. **Wodzicki** wniósł, aby liczbę członków komisyi sanitarnej i przemysłowej powiększono o jednego, gdyż zasiada w Izbie poseł o wysokiem wykształceniu fachowem, który do żadnej komisyi nie należy. (Pos. Sare). Wniosek uchwalono.

Nastąpiły wybory uzupełniające do kilku komisyj. Do komisyi reformy wyborczej wszedł pos. **Starzyński** w miejsce pos. Niezabitowskiego, który ten mandat złożył.

O dobra koronne.

Nastąpiła rozprawa nad sprawozdaniem komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku pos. **Merunowicza** w sprawie **objęcia w zarząd kraju domen i lasów państwowych**; pos. **Cieńskiego** w sprawie dostarczania w większej mierze niż dotąd, **drzewa opałowego i budulcowego** okolicom bezleśnym kraju i lasów rządowych: p. **Klęskiego** o założenie w Kołomyi składu drzewa opałowego z lasów rządowych.

W obszernym wywodzie, w którym sprawozdawca komisyi poseł **Garapich** motywował postawione wnioski, przedstawiono historyczny pogląd na dzieje dóbr koronnych w Galicyi od chwili zajęcia tej części Polski przez Austryę, oraz na starania kraju, podjęte z chwilą wejścia w życie rządów konstytucyjnych, w celu oddania tych dóbr w zarząd kraju. Nadto wyrażono życzenia w dziedzinie ulepszenia w administracyi dóbr państwowych, dopóki pozostają w obecnym zarządzie.

W dyskusyi poseł **Kozłowski** uzupełniał sprawozdanie komisyi licznemi szczegółami, popierając gorliwie wnioski zawarte w sprawozdaniu.

Pos. **Stapiński** wskazuje na to, że drożyzna drzewa daje się we znaki chłopom nietylko we wschodniej części kraju, ale także i w zachodniej i w myśl tego proponuje zmianę wniosków komisyi.

Ks. **Stojałowski** wyraża obawę, że w razie uchwalenia przez Sejm wniosków „tymczasowych", jakie stawia komisya, pójdzie w zapomnienie sprawa najważniejsza, oddanie krajowi dóbr państwowych.

Pos. **Cieński** wnosi poprawkę do wniosków komisyi. Mianowicie proponuje takie ich brzmienie:

„Z zastrzeżeniem dochodzenia praw własności dóbr koronnych dla kraju, poleca się Wydziałowi kraj. wdrożenie natychmiastowych rokowań z rządem, celem **bezzwłocznego** zadzierżawienia dochodów galicyjskich dóbr państwowych i funduszów wraz z zakładem zdrojowym w Krynicy **dla kraju**, tudzież upoważnia się się Wydział kraj. do zawarcia z rządem odnośnej umowy imieniem kraju".

Poseł **Szajer** stawia dodatkową rezolucyę, wzywającą rząd do jak najspieszniejszego założenia w Rzeszowie składu drzewa opałowego i budulcowego.

Poseł **Szmigielski** stawia rezolucyę o wezwanie rządu, aby jak najrychlej przyszedł z pomocą w sprawie braku opału i budulca ludności na Podolu.

Ksiądz **Pastor** wykazywał potrzebę przejścia zakładu zdrojowego w Krynicy w ręce kraju.

Poseł **Merunowicz** zaproponował modyfikacyę wniosku p. Cieńskiego, aby rokowania z rządem dotyczyły nie dzierżawy dochodów gal. dóbr państwowych, lecz objęcia ich **w zarząd** kraju. Co do **Krynicy**, to głównym powodem złej gospodarki jest to, że sprawy tego zdrojowiska podlegają kilku ministerstwom, co powoduje przewlekanie każdej sprawy.

Po przemówieniu sprawozdawcy posła **Garapicha** przyjęto wnioski komisyi z poprawkami p. Cieńskiego i Merunowicza, oraz z poprawką p. Stapińskiego. Nadto przyjęto rezolucye posła Szajera i Szmigielskiego.

Sprawy kolejowe.

Następnie uchwalono na wniosek komisyi **kolejowej** wezwać rząd, aby nie wprowadzał w życie zamierzonego podwyższenia stawek taryfowych dla **transportu drzewa tartego** w tak zw. „Elbenmschlageverkehr" i wogóle powstrzymał się od dalszego ukrócania stanu posiadania taryfowego galicyjskich interesentów w dziedzinie taryf kolejowych na wywóz drzewa tartego z Galicyi, lecz przeciwnie temu wywozowi, za pomocą przyznania nowych ulg taryfowych, przyszedł z pomocą.

W załatwieniu wniosków ks. **Stojałowskiego** w sprawie zaprowadzenia na próbę wagonów IV klasy, pomnożenia przy pociągach pospiesznych wagonów III klasy, ułatwienia połączenia **Krakowa z Wadowicami**, przydzielenia części kolei północnej do dyrekcyi państwowej w Krakowie, — polecono na wniosek komisyi Wydziałowi krajowemu zbadanie tych spraw.

W dyskusyi zabierali głos ks. **Stojałowski**, oraz pos. **Maryewski**, który podniósł brak dostatecznej liczby wagonów i maszyn kolejowych w Galicyi.

Przyjęto także wniosek dodatkowy pos. **Kramarczyka** z wezwaniem rządu, aby jak najspieszniej przystąpił do zaprowadzenia IV klasy na kolejach.

Pierwsze czytania.

Do Komisyi **budżetowej** odesłano wniosek nagły p. Kuryłowicza i p. Bohaczewskiego w sprawach zapomogowych, a do Komisyi gospodarstwa kraj. wniosek nagły p. Włodka w sprawie katastru świń. Do Komisyi budżetowej odesłano wniosek nagły p. Stapińskiego w sprawie pomocy dla ludności całego kraju z powodu wielkiej tegorocznej klęski nieurodzaju.

Koniec posiedzenia o g. 2 m. 15 popołudniu. Następne w **piątek** o g. 10 rano.

Lwów. W dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wziął udział minister dla Galicyi Wojciech hr. Dzieduszycki.

Interpelacye.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odczytano kilka **interpelacyj** posła **Krempy**, między temi w sprawie dodania jednego pociągu osobowego pomiędzy Dębicą a Przeworskiem.

Dalej interpelacyę posła **Stapińskiego** w sprawie postępowania inspektora szkolnego okręgowego **Widlarza w Krośnie** i w sprawie nieprawnego przypisywania podatku zarobkowego Mikołajowi Olszewskiemu w Sąsiadowicach.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z 18 września.)

Polskie stronnictwo na Rusi.

Kijów. Realne wyniki obrad zjazdu polskiego „**Stronnictwa krajowego na Rusi**" polegają na tem, że postanowiono poczynić starania o **legalizowanie** stronnictwa. Zebrano fundusz w wysokości 60 tysięcy na cele agitacyjne. Agitacya zaś ma polegać na następujących zasadach: Do chwili zalegalizowania stronnictwa cała uwaga skupiona będzie na wydawnictwo „Kresów" i „Ludu bożego", na co nie braknie funduszów. Od wiosny zamieszka w Kijowie hr. Józef Potocki, gdzie pod jego redakcyą wychodzić będzie wielka gazeta codzienna.

Zamachy czarnej sotni.

Kiszyniew. „Bess. Żyźn." donosi, że przed niedawnym czasem w nocy banda „związkowców" zaciągnęła do audytoryum puszkińskiego, najmowanego przez związek „narodu rosyjskiego", 4 młode dziewczęta; związkowcy usiłowali dokonać na dziewczętach gwałtu, jednak ofiary zdołały się związkowcom wyrwać i uciec. Sprawę ubito.

Niejaki Pronin, który nabył na licytacyi drukarnię Kruszewana, otrzymał list anonimowy z żądaniem zrzeczenia się należności od Kruszewana pod groźbą śmierci.

Bomby w więzieniu.

Odessa. W tutejszem więzieniu znaleziono w pewnej celi pod podłogą 3 bomby i znaczną ilość dynamitu. Jeden z więźniów politycznych, którzy w tej celi byli internowani, zeznał, że istniał zamiar użycia tego dynamitu celem uwolnienia więźniów. On sam miał jeszcze kilka nabojów dynamitowych.

Przerwanie rokowań ugodowych.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 18 września.)

Wiedeń. Węgierski minister spraw wewnętrznych hr. **Andrassy** powołany został dziś o godzinie 1-szej w południe na audyencyę do cesarza.

Głosy prasy.

Wiedeń. Wszystkie dzienniki omawiają w dalszym ciągu nagłe przerwanie rokowań ugodowych. Niektóre z nich sądzą, że wogóle uważać należy **ugodę za rozbitą**. Inne mniemają, że zawarcie ugody uważać należy jedynie za **odroczone**, i że zawartą ona zostanie na pewno podczas rokowań, jakie w końcu września, lub w pierwszych dnia października odbyć się mają w Budapeszcie. W początku października wyjeżdża do Budapesztu także cesarz Franciszek Józef, przypuszczać więc można, że i jego osobisty wpływ na polityków węgierskich zaważy na szali. Jako rzecz ważną podnoszą te dzienniki fakt, że węgierski minister spraw wewnętrznych hr. **Andrassy** pozostał jeszcze w Wiedniu i że powołany dziś został także do **następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda**. — Wnosić z tego można, że i arcyksiążę pragnie pośredniczyć w tej sprawie. Przeciwko zawarciu ugody występują podobno głównie hr. **Apponyi** i inni przywódcy koalicyi, którzy nie należą do gabinetu. Reprezentują oni tę część partyi niezawisłości, która wogóle nie życzy sobie dalszej ugody z Austryą.

Budapeszt. Wszystkie niemal dzienniki tutejsze rozpisują się w tonie bardzo rozdrażnionym o rokowaniach ugodowych i zarzucają rządowi austryackiemu, że w ostatniej chwili wystąpił z nowemi żądaniami (co nie zgadza się z prawdą). „Pester „Lloyd" grozi, że w razie, jeżeli ugoda nie zostanie zawarta, Węgrzy **nie zgodzą się na żaden traktat handlowy** z państwami bałkańskiemi. Dzienniki przyznają zresztą, że z wyjątkiem kwoty, wszelkie inne **sprawy sporne już zostały załatwione**.

Owacye w Budapeszcie.

Budapeszt. Gdy ministrowie dr **Wekerle**, **Apponyi**, **Kossuth** i **Daranyi** przybyli wczoraj o godz. 10 na dworzec w Budapeszcie, oczekiwało tam na nich około 30 posłów partyi niezawisłości wraz z wielkim tłumem publiczności, która zgotowała ministrom wielką owacyę. Poseł Barabasz przystąpił do Kossutha i życzył mu, ażeby nie zabrakło mu sił i energii do dalszej obrony interesów Węgier. Ministrowie byli zdziwieni tą owacyą, a gdy Wekerle zapytał, czy dlatego witają ich tak owacyjnie, że ugoda nie została jeszcze zawartą, Barabasz odpowiedział z naciskiem: „Tak jest, właśnie dlatego".

Z dalszej rozmowy okazało się, że owacya wywołana została pogłoską, iż Wekerle na audyencyi u cesarza wraz z całym gabinetem węgierskim **podał się do dymisyi**. Na pytanie, czy ministrowie węgierscy raz jeszcze pojadą w sprawie ugody do Wiednia, odpowiedział Kossuth: „Już nie pojedziemy! Jeśli chcą z nami ugody, niech ministrowie **austryaccy przyjadą do Budapesztu**!" Słowa te wywołały wielki entuzyazm i publiczność rozeszła się wśród okrzyków: „Niech żyje Kossuth, niech żyje rok 1848!

Interwencya następcy tronu.

Wiedeń. Dzisiejsza audyencya hr. Juliusza **Andrassego u arcyksięcia Franciszka Ferdynanda trwała przeszło 2 godziny**. Wróciwszy z tej audyencyi, Andrassy oświadczył dziennikarzom, że rozmawiał z arcyksięciem o wszystkich sprawach bieżących, między innemi także o **sprawie ugody**. Jedynie o powszechnem prawie głosowania dla Węgier nie było mowy.

Praga. „Narodni Listy" dowiadują się, że wiadomość, jakoby także arcyksiążę **Franciszek Ferdynand** pośredniczył na rzecz zawarcia ugody austro-węgierskiej, **jest bezpodstawna**.

Z Maroku.

(Telegramy „N. Reformy" z 18 września.)

W razie przywrócenia pokoju.

Paryż. „Gil Blas" donosi, że skoro tylko w Casablanca spokój będzie przywrócony, większa część wojsk francuskich będzie odesłaną z powrotem do Francyi. Na miejscu pozostanie jedynie francusko-hiszpański oddział, potrzebny dla **służby policyjnej**.

Podział sfery interesów.

Paryż. „Echo de Paris" powtarza wiadomość, podaną przez „Daily Telegraph", że między Paryżem a Berlinem toczą się pertraktacye w celu zapewnienia Niemcom sfery wpływów w Maroku, a to nad wybrzeżem **Atlantyckiem**. W zamian za to mają Niemcy użyczyć Francyi swej pomocy na południu od Uddży w celu zabezpieczenia traktu przez Saharę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 18 września.

Reforma wyborcza do Sejmów.

Wiedeń. Partya chrześcijańsko-socyalna zamierza w Sejmie dolno-austryackim zgłosić wniosek o utworzenie powszechnej kuryi wyborczej do Sejmu, którąby wybierała 36 **posłów**. Sejm dolno-austryacki liczy dotychczas wogóle 72 posłów.

O zapisy do szkół.

Berno. W Sejmie w dyskusyi nad kwestyą zapisów szkolnych, p. dr **Freisler** uzasadniał nagłość nast. wniosku: Ze względu na bezgraniczną agitacyę, jaką czeskie Rady szkolne miejscowe i gminne zainscenizowały ze wszystkich mięszanojęzycznych miejscowościach, byle tylko słowiańskie szkoły publiczne zapełnić, podpisani stawiają wniosek: Wzywa się rząd do energicznych zarządzeń przeciw niestosownemu wpływaniu na wolę rodziców przy zapisach szkolnych.

Powszechne prawo głosowania na Węgrzech.

Budapeszt. Jak donoszą, hr. **Andrassy** wypracował już projekt powszechnego prawa głosowania dla Węgier, przyznający prawo wyborcze każdemu obywatelowi, liczącemu 24 lat życia. Projekt zawiera atoli rozmaite zastrzeżenia co do ochrony **narodowej przewagi Madziarów**, a nadto obejmuje podział wyborców na **kilka kuryi**, tak np. na kuryę inteligencyi i na kuryę handlu i rękodzieł.

Rząd pruski a Watykan.

Wrocław. W pobliżu miasta **Kłodzka** (Glatz) na Śląsku ma za zezwoleniem **rządu** pruskiego powstać wkrótce **osada zakonu Salezyanów**, wypędzonych z Francyi. Będzie to pierwsza osada tego zakonu w Prusach. (Czy jest to może ustępstwo na rzecz zamianowania arcybiskupa Niemca na stolicę arcybiskupią w Poznaniu? Przyp. red.)

Zamach na pociąg kolejowy.

Berlin. W pobliżu miejscowości Strzygów (Striegau) na Śląsku zamierzano wykoleić pociąg. Prowadzący lokomotywę ujrzał na szynach wielkie sztaby żelaza. Na szczęście powiodło mu się jeszcze w ostatniej chwili zatrzymać pociąg. Władze zarządziły śledztwo w tej sprawie.

Sprawa Tarnowskiej.

Wiedeń. Prokuratoryi tutejszej zwrócono uwagę na dziwne okoliczności, wśród których zmarła przed rokiem żona zamordowanego w Wenecyi hr. Komarowskiego. Poddała się ona w Dreźnie operacyi, która powiodła się zupełnie, mimo to hrabina umarła po kilku dniach rzekomo wskutek zakażenia krwi. Otóż wówczas bawiła przy niej obecnie uwięziona Tarnowska. Nasuwa się więc podejrzenie, że śmierć hrabiny Komarowskiej spowodowały te same osoby, które dziś uwięzione są, w sprawie zamordowania hrabiego.

„Neue Freie Presse" ogłasza pismo zastępcy polskiej rodziny hr. Tarnowskich, który oświadcza, że rodzina ta nie ma nic wspólnego z uwięzioną Tarnowską i że ta nie ma prawa do tytułu hrabiowskiego.

Trudne zadanie.

Waszyngton. Przedstawiciele republik centralno-amerykańskich przyjęli zaproszenie Stanów Zjednoczonych na mającą się niebawem odbyć **konferencyę** w sprawie **zawarcia ugody**, którąby zapewniła trwały pokój w centralnej Ameryce.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy po zgonie ś. p. mego męża Szymona Pierożka, komisarza c. k. Dyrekcyi skarbowej w Krakowie, pospieszyli mi z wyrazami pociechy i współczucia w tej bolesnej chwili, tudzież wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w obrzędzie pogrzebowym, a więc Przewieleb. Duchowieństwu, P. T. Przełożonym i Kolegom zmarłego, oraz Przyjaciołom i Znajomym, składam na tem miejscu za tę chrześcijańską przysługę stokrotne: „Bóg zapłać!" 4170

Marta Pierożkowa z rodziną.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 września. (Giełda południowa.)
Marki 117·50. Renta majowa 96·45. Renta koronowa węgierska 92·20. Akcye austr. zakł. kred. 640·—. Akcye węg. zakł. kred. 750·00. Akcye Anglobanku 299·50. Akcye Unionbanku 537·50. Akcye Bankvereinu 532·50. Akcye Länderbanku 422·50. Akcye kolei państwowych 660·75. Lombardy 156·—. Akcye kolei Elbethal —·00. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·00. Alpiny 610·50. Rima-Muranyi 542·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 182·—. Ruble 254·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 18 września. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 201·00. Tow. dyskontowe 170·25.
Usposobienie: ciche.

Wiedeń, 18 września. Cukier 23·25 do 23·45, cukier na grudzień 23·25 do 23·45. Spirytus silny 50·— do 50·40. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,
z 18 września (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 80
Franki papierowe	95 40	95 90
Dwudziestofrankówki w złocie	19 12	19 18
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „ „	95 —	96 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	99 75	100 75
4% „ „ „ „	95 —	96 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 50	95 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 25	98 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94 75	95 75
4% „ miasta Lwowa	93 30	94 30
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 50	100 50
4% „ kolejowe	93 50	94 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	94 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	568 —	572 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	558 —	562 —

SŁYNNA W ŚWIECIE WÓDKA

FERNET-BRANCA

firmy FRATELLI BRANCA, MILANO

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 594 57 144

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w każdym lepszym handlu łakoci i w każdej kawiarni.



3215 5 6

Prawnik i rutynowany pomocnik kancelaryjny, poszukuje zajęcia biurowego. Świadectwa na żądanie. W. T. 882 poste restante Kraków. 4159

Nauki
Rysunku i Malarstwa

z zakresu **Sztuki stosowanej** udziela **Marya Danek**, uczennica specyalnych kursów w Monachium i Wiedniu.
Adres: ul. Łobzowska 29, I piętro. 4160 1 7

Pożyczki 250 K

w miesięcznych spłatach na wysoki nawet procent, poszukuje osoba młoda na prywatnej lecz stałej posadzie. Zgłoszenia: „**Manipulantka 250**" poste restante Kraków. 4158

Magister farmacyi

poszukuje posady od 15 października. **Ramer,** apteka pod Murzynem, **Kraków.** 4165 1 3

MOTOCYKL

5—6 konny z popędem łańcuchowym dwa przeniesienia, wolny bieg (Leerlauf) wraz z bocznym wozem **dwusiedzeniowym** w bardzo dobrym stanie (ciągnie pod gwarancyą trzy osoby na każdą górę) z latarniami, pneumatykami zapasowemi, antiderapants i przyborami etc. sprzedam. — **Pindelski, Kraków, ulica Długa 35.** 4164 1 4

MLEKA
500 litrów

i więcej dziennie zakupi za kontraktem rocznym 4163 1 6

Parowa Mleczarnia Dóbr Łuczanowice
Kraków, ul. Podwale 6.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Mleczarni.

Metodo Goldman-Oroviro

podręcznik samouczkowy dla języka międzynar.

Esperanto

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz u Stan. Goldmana w Krakowie, ul. Starowiślna 6.
Metoda ta umożliwia nauczenia się Esperanta w ciągu 3—4 tyg. Cena K. 2; z przes. K. 2·25. 3847 5 8

Biuro Nauczycielskie
Heleny Skowrońskiej

w Krakowie, ul. Batorego 20,

poleca: **Nauczycielki** Polki z wyższem i średniem wykszt. **Nauczycieli** z uniwers. wykszt. **Francuzki** guwernantki **Bony Polki i Niemki** ze znajom. kraw. i bez. 3931 3 4

Wielki lokal sklepowy

do wynajęcia z olbrzymiemi oknami wystawowemi w najładniejszym domu w Rynku dla zamożnego przedsiębiorcy. — Wiadomość w biurze wynajmu ul. Gołębia 14 i ul. Karmelicka 15. 4077 2 2

Dobra sposobność

do nabycia **dwóch domów** mieszkalnych I. piętrowych na parceli mającej 264 sąż. kwadr. w okolicy fabryki cygar. Nadają się na domy czynszowe lub na fabrykę. — Bliższa wiadomość u p. Tombińskiego art. rzeźbiarza, **ul. Karmelicka 21, parter.** 4073 3 6



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło 3000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 464.
Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki poK —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.** 3573 9 60

Reim i Spółka

polecają

Farby olejne
do podłóg

Masa woskowa
do podłóg

Masa francuska
do zapuszczania posadzek.

Parket Rose
wosk podłogowy, dający się na mokro zmywać, równie znakomity na miękkie podłogi jak i na posadzki.

„Linoleum"
farba spirytusowo-lakierowa, wysycha w ciągu godziny.

LINOLEUM.
Ceraty chodnikowe.
Chodniki kokosowe.
Rogóżki do wycierania obuwia.
Artykuły do prania.
Maszyny do prania.
Wyżymaczki amerykańskie.
Maszynki hygieniczne do czyszczenia dywanów.

Szczotki do froterowania, zamiatania, czyszczenia mebli, czyszczenia obuwia, szkieł i lamp.
Trzepaczki trzcinowe.
Pióropusze.
Łopatki i zmiotki do śmieci.
Mieszki do samowarów.
Sznury do bielizny i rolet.

Lakier bursztynowy
krajowej fabryki L. Baranowskiego, do podłóg.

Glazura bursztynowa
do podłóg od znanej firmy L. Marx Gaaden, nadaje farbę i połysk za jednem pociągnięciem.

O. Fritzego
bursztynowo-olejno-lakierowa farba
uznana jako najlepszy środek do lakierowania podłóg, nieprześcigniona co do trwałości, wydatności i połysku, bardzo łatwa do użytku, wysycha pod gwarancyą w przeciągu 6 godzin.

Oliwy
mineralne, krajowe i kaukaskie do maszyn.
Tłuszcze do maszyn.
Oliwę Leccer.
Oliwę rzepakową.

Wyroby
gumowe i asbestowe techniczne.

8791 2 0

Pasy do maszyn, Nikity i Śruby
Gurty i węże parciane.
Artykuły techniczne i gospodarcze.
Latarki stajenne ręczne i kieszonkowe.
Smarowidło do osi.
Cebulę morską na myszy polne i domowe, oraz inne pewne środki do tego celu.

LATARKI
stajenne i ręczne
w największym wyborze



Fattingera suchary mięsne dla psów.
„Porkin" do tuczenia świń.
„Pecusin" do tuczenia bydła.
Proszek do karmienia bydła (Futterkalk).

Kalosze rosyjskie
Kraków

Linia A-B. Rynek 37.

Dom w Rabce.

z ogródkiem, stodołą, drewutnią, chlewkiem i studnią zaraz do sprzedania za 8100 Koron.
4128 **Wanda Söhnel w Rabce.**

Dr Thürhaus

kandydat adwokatury, rutynowany z przeszło trzyletnią praktyką i prawem substytucyi, szuka posady. Adres: Wiedeń, VIII., Schlösselgasse 10. 4129 2 5

---

4 pokoje

kuchnia, przedp., łazienka, oświetlenie elektryczne, na parterze od 1 października do wynajęcia przy ul. Siemiradzkiego l. 12. 4143 2 2

Słuchacz filozofii

uczy według planu licealnego, udziela lekcyi języka francuskiego. — Karmelicka 36, dom w ogrodzie, I. piętro, drzwi 4. 3142 2 3

Syróp Pagliano

Najlepszy środek do czyszczenia krwi :::: wynaleziony przez :

PROF. GIROLAMO PAGLIANO

wyrabiany od roku 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzona we **FLORENCYI, VIA PANDOLFINI (WŁOCHY).** 3932 70 0

Cachets w płynie, w proszku.------

Żądać we flaszkach mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem PROF. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.

Skład dla Austryi::: **Sokrate Bracchetti, Ala (Południowy Tyrol).**

THE
BERLITZ SCHOOLS
of Languages
NAUKA OBCYCH JĘZYKÓW

(ang., franc., niem., włosk., ros. etc.)
według Metody Berlitza
przez nauczycieli odnośnych narodowości z wyższem wykształc. akad.
Od pierwszej chwili począwszy aż do końca nauki, uczący się rozmawia tylko w języku, którego nauczyć się pragnie. System ten zastępuje pobyt za granicą. Lekcye zbiorowe i osobne od 8 rano do 10 wiecz. Zapisy w każdym czasie. Lekcye próbne bezpłatnie. Żądać prospekty.
Przyjmuje się tłumaczenia.
KRAKÓW, do 6 paźdz. ul. Starowiślna 6, od 6 paźdz. ul. Floryańska 25.

4123 3 9

Najpraktyczniejsze
krzesła do fortepianu
(Beethoven-Stuhl)

do nabycia w składzie fortepianów 3949 11 25

O. Barabasz

Kraków, Rynek, l. 39, I. p. Linia A-B

Szkoła malarstwa dla kobiet

Kraków, ul. Gołębia 14.

Nauka rozpocznie się 1-go października.
Zapis uczennic, począwszy od 25 września, odbywać się będzie codziennie od 11—1.
3924 5 5

Młodzieży

uczącej się w Krakowie, udziela się **bezpłatnie** szczegółowych informacyi co do mieszkań. Poleca się lekcye języków i muzyki **bardzo tanio.** **„WIADOMOŚĆ"** Biuro sług, posad, pisania i nauki pisania na maszynach, ul. Grodzka 18, I. piętro. 4081 4 5

Uczennica Prof. Mikulego

ze Lwowa, udziela lekcyi gry na fortepianie. **Krowoderska 39.** 4074 5 9

Uczeń

z dłuższą praktyką poszukuje miejsca w drogueryi. Łaskawe zgłoszenia pod **S. W. Kraków,** ul. Loretańska 6, parter drzwi na lewo.
4119 2 2

Motocykl

Laurin & Klement o sile 5—6 HP. chłodzony powietrzem (wiatrak) 2 przeniesienia i koło wolno biegnące z popędem łańcuchowym (poruszenie z miejsca automobilowe) **ciągnie wszystkie góry,** z bocznym wózkiem, w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania.
Wiadomość: **E. Rudawski,** Długa 34, od godz. 3 do 5 pop. 4120 3 7

Kilka osób

nadających się do agentury po wsiach znajdzie natychmiast dobry zarobek. Kaucya wymagana 20 koron. Początkujących poucza się. Pierwszeństwo otrzymają mający rodzinę a pochodzący z okolic między Krosnem a Tarnowem. — Zgłoszenia przyjmuje **J. Obesko** poste restante **Zwierzyniec.** 4097 2 2

Handlowiec

z działu kolonialnego, lat 21, katolik, władający zarówno językiem polskim jak i niemieckim w słowie i piśmie, obznajomiony z pracą biurową, obecnie 1½ roku na posadzie w charakterze magazyniera, poszukuje posady jako kantorzysta magazynier lub t. p. — Łaskawe zgłoszenia pod **„Magazynier l. 24",** poste restante **Cieszyn.** 4086 3 3

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 28. 3911 3 13

20.000 Koron i 40.000 Koron

w całości lub częściowo umieszczę na hipotekę realności.

Poszukuję do kupna majątku ziemskiego w Galicyi.

Większy majątek ziemski w pięknem położeniu w zachodniej Galicyi jest do sprzedania. — Wiadomość w kancelaryi Adwokata Dra Karola Łepkowskiego w Krakowie Poselska 9.
4027 4 5

Adr. tel.: Hawełka Kraków. Nr Telef. 330.

A. Hawełka

c. i k. Dostawca Dworu Austr. Węg. i król. Dostawca Dworu Greckiego
w Krakowie — poleca

Winogrona kuracyjne

prawdziwe Vöslauskie i Badeńskie. 4085 3 4

Przesyłki na prowincyę w koszykach pięciokilowych odwrotnie.

GRUSZKI i JABŁKA TYROLSKIE.



„Grand Prix"

Nadzwyczaj płaski precyzyjny zegarek

Graziosa

Grand Prix Londyn 1907.

Niedościgniony wynik chodu. — Najlepszy a przez to największą wartość mający zegar teraźniejszości. — Do nabycia u wszystkich lepszych zegarmistrzów. 4000 3 8

„Grand Prix"

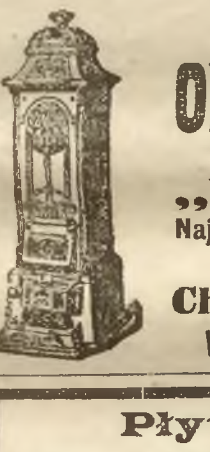
W dobrach Komarzańskich Karola hr. Lanckorońskiego

są do wydzierżawienia

od 1 lipca 1908 r. na lat sześć następujące folwarki:

Czułowice	około 395 m. roli,	465 m. łąk i pastwisk,	
Klicko	„ 375 m.	„ 87 m.	„ „
Litewka	„ 265 m.	„ 210 m.	„ „
Porzecze	„ 303 m.	„ 703 m.	„ „

Bliższe warunki **w Zarządzie dóbr w Chłopach,** poczta i telegraf **Komarno,** który przyjmuje oferty, zaopatrzone w wadyum w wysokości półrocznego czynszu ofiarowanego. 3998 5 10



MUSGRAVEGO

oryginalne piece iryjskie

najlepsze i najoszczędniejsze

„DAUERBRANDY"

Największa siła ogrzewania! Najdokładniejsza regulacya!

Cenniki i kosztorysy za darmo. 3456 6 10

Chr. Garms, Podmokłe, fabryka pieców żelaznych.

Wyłączne zastępstwo I. Meisels, Kraków, Karmelicka 6, tel. 163.

Płyty Thilophag (prawnie chronione)

uznane za najlepszy **środek przeciw odgniotkom.**

Wynalazca i wyrabiający **Aleksander Freund, Sopron (Ödenburg),** Węgry. (Kopertę z 12 płytkami 45 ct.) dostać można prawie w każdej aptece i drogueryi. Jeżeli gdzie nie można dostać, wysyłam wprost po otrzymaniu należytości. 4011 2 12

K. ZIELIŃSKI

OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.
Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.
Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 2871 75 0
Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

Ulubiony
Bay-Rum

firmy Bergmann et Co., Drezno i Djeczyn n Ł.

okazuje się niezrównanym przeciw łupieżowi, jakoteż przeciw przedwczesnemu siwieniu i wypadaniu włosów, wpływa korzystnie na porost włosów i jest nadzwyczaj wzmacniającym środkiem do nacierania przeciw bolom reumatycznym i t. d.
Na składzie we flaszkach po **2** K i **4** K we wszystkich aptekach, drogeryach, perfumeryach i zakładach fryzyerskich. 1093 16 20

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

3862 130 0

Krupnicza 16, II. piętro.

Do wynajęcia pokoje kawalerskie.
4115 2 5

Mleko odtłuszczone

i **maślanka** w większej ilości co dzień do sprzedania. 4154 1 3
Wiadomość: Mandel, Starowiślna 37.

Młoda nauczycielka posiadająca chlubne świadectwa i rekomendacye, poszukuje posady do dzieci z klas normalnych. — Zgłoszenia Sierantówna, Szkoła w Białym Dunajcu, via Nowy Targ.
4133 2 8

Majątek ziemski

w zachodniej Galicyi, blizko kolei, obejmujący porządne budynki mieszkalne i gospodarcze, 241 morgów roli, 46 morgów łąk i ogrodów, 45 morgów stawów jest każdej chwili do wydzierżawienia.
20.000 koron do ulokowania na hipotekę realności w Podgórzu lub w Krakowie.
Wiadomość w biurze c. k. Notaryusza w Podgórzu. Pośrednictwo wykluczone. 4148 2 3

Pomocnik handlowy

katolik, zdolny ekspedyent, znajdzie posadę w handlu bielizny i towarów łokciowych, **Jerzy Weiss w Nowym Sączu.** 4149 2 2

SKŁAD FUTER.

Pracownia kuśnierska pod firmą

Karol Szarek

przy ulicy Gołębiej l. 2

podejmuje się wszelkich robót w zakres kuśnierstwa wchodzących po cenach umiarkowanych. 3638 5 5

Michał Chodźko

prof. kollegium Rząd.
otwiera **Kurs języka francuskiego, literatury i prawidłowej wymowy (diction)** według reguł konserwatoryum paryskiego, wpisy ul. Sławkowska l. 11, II p. od 10—12 1—4. 3824 8 10

Pracownia sukien damskich

Długa l. 22, I p. 3962 9 0

Rzadka sposobność.

Prywatni agenci podróżni, odsprzedawcy, panowie i panie zarobią 10—12 marek na dzień. Przeszło po 120 marek na tydzień zarobili agenci podróżni. **F. F. Horton, Katowice.** 3415 23 30



Magazyn futer
P. Bouffal

następca Armatysa i Sp.
pod zarządem **St. Reina**

Kraków, Rynek gł. 22,

poleca na sezon 1907/8:

Futra męskie i damskie.
Żakiety futrzane.
Kolie i garnitury.
Czapki futrzane.
Kapelusze filcowe nadw. fabryk.

Przyjmuje wszelkie roboty tak nowe jak i przeróbki.

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie. 3966 4 19

Myszy polne

tępią najskuteczniej

Pigułki fosforowe.

Próbna przesyłka 4½ klg. wystarcz. na 10 morgów kor, 5.20 franco.

Trucizna na szczury

tysiącami podziękowań uznana za najskuteczniejszą w puszkach po K 1·20 i 2.
Siny kamień do zaprawiania pszenicy 4½ klg. K 5·60, wysyła codziennie i natychmiast 3995 4 10

Jan Michnik w Bochni.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.